

MODLITWA.

Napisał *J O H N B U N Y A N.*

Napisano w więzieniu w *1662r.*

Wydano w *1663r.*

SPIS TREŚCI

1. O modleniu się w Duchu.....	3
2. Czym jest modlitwa.....	3
3. Czym jest modlenie się Duchem.....	9
4. Czym jest modlenie się Duchem i rozumem.....	17
5. Zastosowanie.....	23
1) Zastosowanie pierwsze.....	23
2) Zastosowanie drugie.....	26
3) Zastosowanie trzecie.....	28
6. Zakończenie.....	30

1. O MODLITWIE W DUCHU.

„Będę się modlił duchem, będę się też modlił rozumem.” (1 Kor 14,15).

MODLITWA jest ZARZĄDZENIEM Bożym i ma być odmawiana w miejscach publicznych i prywatnie; jest takim zarządzeniem, które powoduje powstanie zażyłych relacji pomiędzy ludźmi modlącymi się a Bogiem. I jest tak skuteczna w swoim działaniu, że powoduje otrzymanie od Boga tego o co się dana osoba modli, czy to dla siebie czy to za innych. Jest kluczem otwierającym serce Boże, i sposobem za pomocą którego pusta dusza zostaje napełniona Bożymi łaskami. Poprzez modlitwę Chrześcijanin może ustanowić przyjacielskie relacje z Bogiem i uzyskać świeże świadectwo o Bożej przyjaźni. Mógłbym napisać wielki traktat rozróżniający pomiędzy modlitwą publiczną, a modlitwą prywatną, jak również pomiędzy modlitwą cichą w sercu a głośną wydobywającą się tylko z ust. Mógłbym także napisać rozróżnienie pomiędzy darami, a łaskami modlitwy, ale pominę to wszystko i przejdę do przedstawienia sedna modlitwy, bez którego wszystkie podnoszenie rąk, oczu i głosu do Boga nie ma sensu. „Będę się modlił Duchem.”

Metoda, którą zastosuję w niniejszym kazaniu będzie następująca, PO PIERWSZE, przedstawienie czym jest prawdziwa modlitwa. PO DRUGIE, czym jest modlenie się w Duchu. PO TRZECIE, czym jest modlenie się w Duchu i rozumem. I PO CZWARTE, przedstawię zastosowanie tego co zostanie napisane.

2. CZYM JEST MODLITWA.

PO PIERWSZE, czym jest prawdziwa modlitwa? Modlitwa jest szczerym, świadomym, pełnym uczuć wylaniem serca lub duszy przed Bogiem, przez Chrystusa, w mocy i przy asyście Ducha Świętego, w sprawie rzeczy, które Bóg obiecał, lub zgodnie z Pismem Świętym, dla dobra Kościoła, z poddaniem się w wierze woli Bożej.

Opis ten obejmuje siedem rzeczy. Po pierwsze, że modlitwa jest szczerą; po drugie, świadoma, po trzecie, pełnym uczuć wylaniem duszy przed Bogiem, przez Chrystusa; po czwarte, w mocy lub przy asyście Ducha Świętego; po piąte, w sprawie rzeczy, które Bóg obiecał lub zgodnych z Pismem Świętym; po szóste, dla dobra Kościoła; i po siódme, z poddaniem się w wierze woli Bożej.

Jeśli chodzi o pierwszy aspekt modlitwy, to jest nim SZCZERE wylanie duszy przed Bogiem. Szczerość jest łaską mającą wpływ na wszystkie inne Boże łaski w człowieku, a także na wszystkie uczynki człowieka. Bóg nie zważa na uczynki i modlitwę człowieka jeśli są nieszczerze. Dawid był tego świadom, gdy mówił do Boga „Do niego wołałem moimi ustami i wychwalałem go moim językiem. Gdybym zważał na nieprawość w moim sercu, Pan by mnie nie wysłuchał.” (Ps 66,17-18). To znaczy Bóg nie wysłuchałby modlitwy Dawida, gdyby Dawid knuł coś niegodziwego w sercu, gdyby nie był szczerzy. Częścią modlitwy jest szczerość, Bóg nie zważa na modlitwy, jeśli nie widzi w nich szczerości (Psa 16,1-4). „Będziecie mnie szukać i znajdziecie mnie, gdy będziecie szukać całym swym sercem.” (Jer 29,12-13). Brak szczerości spowodował, że Pan Bóg odrzucił modlitwy Izraelitów „I nie wołają do mnie ze swego serca, gdy wyją na swoich łożach.” (Oz 7,14 UBG). Modlili się na pozór, na pokaz, obłudnie, aby ich ludzie widzieli i doceniali. Szczerość była

tym co pochwalił Chrystus w Natanaelu, gdy powiedział, że widział go pod drzewem figowym. „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępów.” (Jana 1:47). Prawdopodobnie Natanael wylewał swoją duszę przed Bogiem, gdy znajdował się pod drzewem figowym. Bóg wysłuchuje modlitw, których głównym aspektem jest szczerość. „Modlitwa prawych mu się podoba.” (Przys 15,8).

Szczerość jest jednym z kluczowych aspektów modlitwy przyjmowanej przez Boga ponieważ prowadzi duszę z całą prostotą do otwarcia serca przed Bogiem, tak, że taka dusza mówi Mu wszystko jasno, bez owijania w bawełnę; potępiając siebie wyraźnie, bez udawania; i wołając do Boga z całego serca, bez schlebienia. „Zaprawdę, usłyszałem jak Efraim się użala: Karcieś mnie i poniosłem karę jak nieokiełznane ciele.” (Jer 31,18). Szczerość jest taka sama w komorze, w prywatnej modlitwie jak i w publicznej. Szczerość nie nosi dwóch masek, jedną przed ludźmi a drugą w komorze przed Bogiem jak to robią obłudnicy, ale jest tak samo skoncentrowana na Bogu w modlitwie prywatnej jak i publicznej. Szczerość nie tyle zwraca uwagę na słowa wychodzące z ust co na serce, bo szczerą modlitwa pochodzi z serca, a wierzący wie, że Bóg w czasie modlitwy bada serce człowieka.

Po drugie, innym aspektem modlitwy jest ŚWIADOME wylanie duszy czy serca przed Bogiem. Nie jest to paplanina czy mielenie językiem schlebających Bogu wyrażań, ale świadomym wylaniem odczuć, które znajdują się w sercu. Modlitwa obejmuje świadomość różnych rzeczy, czasami poczucia grzechu, czasami otrzymanej łaski, a czasami poczuciem gotowości przez Boga obdarzeniem danej duszy miłosierdziem etc.

1. Czasami dusza odczuwa potrzebę otrzymania miłosierdzia, by przeciwstawić się niebezpieczeństwu pokuszenia pochodzącego od grzechu. Dusza odczuwa to, a z tego odczucia wzdycha i jęczy i rozdziera swoje serce, ponieważ prawidłowa modlitwa wylewa się z serca, gdy jest ono przygniecione smutkiem i gorzkością, jak krew wylewa się z ciała, gdy wielki ciężar znajduje się na nim (1 Sam 1,10; Ps 69,3). Dawid krzyczał, wołał, płakał, mdlał w sercu, zdarzało jemu się, że nie starczało mu łez od płaczu etc., (Ps 38,8-10). Ezechiasz gruchał jak gołąb (Iz 38,14). Efraim użalał się nad sobą (Jer 31,18). Piotr z kolei płakał gorzko (Mat 26,75). A jeśli chodzi o Chrystusa, to On modlił się z wielkim wołaniem i łzami (Heb 5,7). A wszystkie te modlitwy wynikały z tego, że osoby te odczuwały sprawiedliwość Bożą lub miały poczucie winy za grzech, albo też odczuwały męki piekielne i śmierci. „Otoczyły mnie boleści śmierci, utrapienia piekła przeniknęły mnie; przyszły na mnie ucisk i boleść. Wtedy wezwałem imienia Pana,” (Ps 116,3-4). „W dniu mego utrapienia szukałem Pana, moje ręce wyciągałem w nocy nieustannie, moja dusza nie dała się pocieszyć.” (Ps 77,2). „Jestem zgnębiony i bardzo pochyłony, przez cały dzień chodzę smutny. (Ps 38,6). We wszystkich tych przykładach i w setkach innych, które mógłbym podać, można zobaczyć, że modlitwa nosi w sobie świadome uczucia pochodzące, w większości przypadków z poczucia grzechu.

2. Czasami w sercu znajduje się słodkie odczucie otrzymanego miłosierdzia, zachęcającego, pocieszającego, wzmacniającego, ożywiającego lub oświecającego etc. Przykładem, jest Dawid, który wylewał swoją duszę i błogosławił, chwalił i podziwiał wspaniałego Boga, za Jego miłosierdzie względem takiego biednego nieszczęśnika jakim był Dawid. „Błogosław, moja duszo, Pana, i całe moje wnętrze- jego święte imię. Błogosław, moja duszo, Pana, i nie zapominaj o wszystkich jego dobrodziejstwach. On przebacza wszystkie twoje nieprawości, on uzdrawia

wszystkie twoje choroby; On wybawia twoje życie od zguby, on cię koronuje miłosierdziem i wielką litością. On nasycą dobrem twoje usta i odnawia twoją młodość jak u orła. (Ps 103,1-5). I w ten sposób modlitwa wierzących jest czasami przekształcana w uwielbienie i dziękczynienie, pozostając jednak wciąż modlitwą. To jest tajemnica; lud Boży modli się uwielbieniem, jak napisano „Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu.” (Filip 4:6). Świadome dziękczynienie, za otrzymane miłosierdzie jest potężną modlitwą w oczach Bożych; Bóg ma w niej upodobanie.

3. Czasami dusza odczuwa, że Bóg chce obdarzyć ją jakąś łaską, wtedy dusza zapala się ogniem modlitwy. „Ty bowiem, Panie zastępów, Boże Izraela, objawiłeś swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego twój sługa, ośmielił się skierować do ciebie tę modlitwę.” (2 Sam 7,27). Odczucie, że Bóg chce obdarzyć człowieka jakąś łaską, pobudzało wierzących: Jakuba, Dawida, Daniela i innych do modlitwy, nie od czasu do czasu, nie w bezmyślny sposób, mieląc językiem kilka słów napisanych na papierze, ale do żarliwej, potężnej, stałej modlitwy, przedstawiając daną sprawę Bogu, jednocześnie będąc świadomym swoich braków, niedoli i chęci Boga, aby obdarzyć ich łaską (Rdz 32,10-11; Dan 9,3-4).

Zdrowe poczucie grzeszności i gniewu Bożego, z odrobiną zachęty od Boga, by przyjść do Niego, jest lepszą Księgą Modlitw niż Papieska księga mszy, w której znajdują się fragmenty wymysłów niektórych papieży, zakonników i nie wiadomo kogo dodatkowo.

Po trzecie, kolejnym aspektem modlitwy jest PEŁNE UCZUĆ wylanie duszy przed Bogiem. Oh, ta siła, życie, wigor i uczucie, które tkwią w prawidłowej modlitwie! „Jak jeleń pragnie wód strumieni, tak moja dusza pragnie ciebie, Boże.” (Ps 42,1). „Moja dusza omdlewa, tęskniąc cały czas za twoimi sądami.” (Ps 119,20). „Oto pragnę twoich nakazów.” (Ps 119,40). „Panie, pragnę twego zbawienia,” (Ps 119,174). „Moja dusza wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsięwzięcia Pana; moje serce i ciało wołają radośnie do Boga żywego.” (Ps 84,2). Proszę zauważyć, że dusza Dawida omdlewa, wzdycha i pragnie etc. Jakie uczucia znajdują się w jego modlitwach. Podobna żarliwość znajduje się w modlitwach Daniela. „Panie, wysłuchaj! Panie, przebac! Panie, spójrz i działaj. Nie zwlekaj ze względu na siebie samego, mój Boże,” (Dan 9,19). Każda sylaba tej modlitwy nosi potężną żarliwość w sobie. Żarliwa lub inaczej mówiąc skuteczna modlitwa jak ją nazywa Jakub posiada w sobie gorące uczucia. Sam Chrystus też modlił się żarliwie. „I w śmiertelnym zmaganiu jeszcze gorliwiej się modlił,” (Łuk 22,44). Inaczej mówiąc Chrystus skierował swoje uczucia ku Bogu, aby Bóg wyciągnął swoją pomocną dłoń. O, jak daleko od MODLITWY, która w oczach Bożych uchodzi rzeczywiście za modlitwę znajduje się większość modlitw ludzi. Niestety większa część ludzi nie modli się sumiennie, a ci, którzy to robią w większości nie modlą się szczerze, świadomie, z uczuciem wylewając swoje serca do Boga; ale zadowolają się pracą ust i składaniem rąk mamrocząc pod nosem wymyślone przez ludzi modlitwy. Ale jeśli uczucia są zaangażowane w modlitwę, wtedy cały człowiek jest zaangażowany i to tak dalece, że dusza nie spocznie, aż nie otrzyma rzeczy, o które prosi, to znaczy, społeczności i pocieszenia od Chrystusa. I stąd wierzący woleli zużyć swoją siłę na modlitwę, a nawet stracić życie niż odejść od błogosławieństwa. (Ps 69,3; 38,9-10; Rdz 32,24,26).

Wszystko to jest widoczne przez ignorancję, bezbożność i ducha zazdrości, który panuje w sercach tych ludzi, którzy tak żarliwie zabiegają o formy a nie o moc modlitwy. Może znajdzie się między nimi jeden człowiek na stu, który wie co to znaczy być nowo narodzonym i mieć

społeczność z Ojcem przez Syna; lub który będzie odczuwał moc łaski uświęcającej serce. Pomimo wszystkich swoich modlitw i nacisku nakładanego na formy, ci ludzie dalej żyją przeklętym życiem, pełnym pijaństwa, cudzołóstwa, wstrętu, zjadliwości, zazdrości, oszustwa, prześladować drogie dzieci Boże. O jak straszliwa pomsta czeka takich ludzi, ich wspólne obłudne zebrania i wszystkie modlitwy nie uchronią ich przed nią.

Modlitwa jest wylaniem serca lub duszy. Modlitwa jest także wynurzaniem swoich sekretnych myśli, otwieraniem swego serca przed Bogiem, jest też pełnym uczuć wylaniem duszy w prośbach, westchnieniach i jękach. „Panie, przed tobą są wszystkie moje pragnienia i moje wzdychanie nie jest przed tobą ukryte.” (Ps 38,9). „Moja dusza jest spragniona Boga, Boga żywego. Kiedy przyjdę i ukazę się przed obliczem Boga? Wylewam swą duszę, gdy wspominam,” (Ps 42,2,4). Proszę zauważyć wyrażenie „wylewam swą duszę,” oznacza ono, że modlitwę wspiera całe jestestwo i siła człowieka, nakierowane na Boga. W innym miejscu Pisma jest napisano „Ufajcie mu w każdym czasie, o narody, wylewajcie przed nim wasze serca,” (Ps 62,8). Taka jest modlitwa, która posiada obietnicę wyzwolenia biednego stworzenia z niewoli i poddaństwa. „Jeśli jednak stamtąd będziesz szukać Pana, swego Boga, wtedy znajdziesz go, jeśli będziesz go szukał całym swym sercem i całą swą duszą.” (Pwt 4,29).

Modlitwa jest wylaniem serca lub duszy przed BOGIEM, co wskazuje na wspaniałość ducha modlitwy, ponieważ zwraca się bezpośrednio do Boga. „Kiedy przyjdę i ukazę się przed obliczem Boga?” (Ps 42,2-4). Werset ten, którym modlił się Dawid dowodzi, że Dawid widział pustkę we wszystkich rzeczach, które dzieją się pod niebem i tylko w Bogu miał oparcie i zadowolenie. Podobnie było z wierzącymi wdowami „Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową i jest osamotniona, pokłada nadzieję w Bogu” (1 Tym 5,5). Wracając do Dawida, Dawid podobnie jak wierzące wdowy pokładał tylko w Bogu całą swoją ufność i wszystko. „W tobie Panie, pokładam ufność, niech nigdy nie będę zawstydzony. Według swej sprawiedliwości ocal mnie i wyzwól; nakłoń ku mnie ucha i wybaw mnie. Bądź mi skałą schronienia, gdzie zawsze mogę uciec; przykazałeś, aby mnie wybawiono, bo ty jesteś moją skałą i twierdzą. Mój Boże, wyzwól mnie z ręki niegodziwego, z ręki przewrotnego i ciemności. Ty bowiem jesteś moją nadzieją, Panie BOŻE, moją ufnością od młodości.” (Ps 71,1-5). Wielu ludzi jest wielomównych, gdy modli się do Boga, ale prawidłowa modlitwa jest konkretna i czyni z Boga swoją nadzieję, ostoję i wszystkim czego potrzebuje. Prawidłowa modlitwa nie widzi nic ważnego i wartego zachodu w nikim i w niczym z wyjątkiem Boga. A robi to szczerze, świadomie i z uczuciem.

Modlitwa jest szczerym, świadomym, pełnym uczuć wylaniem serca lub duszy przed Bogiem, PRZEZ CHRYSYUSA. Te słowa przez Chrystusa, muszą być dodane, bo w przeciwnym wypadku nie będzie to modlitwa niezależnie od tego, jak wybitnie czy elokwentnie człowiek wydawałby się modlić.

Chrystus jest drogą przez którą dusza ma dostęp do Boga, i bez którego jest niemożliwe, aby cokolwiek doszło do uszu Boga Ojca (Jan 14,6). „Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja to uczynię” (Jana 14,13-14). W taki sposób Daniel modlił się za lud Boży, powołując się na obiecanego Mesjasza „Teraz więc wysłuchaj, nasz Boże, modlitwy twego sługi i jego błagań, a rozjaśnij swoje oblicze nad swoją spustoszoną świątynią, ze względu na Pana.” (Dan 9,17). Tak samo modlił się Dawid „Panie, przez wzgląd na twoje imię” to znaczy przez imię Chrystusa „przebacz moją nieprawość, bo jest wielka.” (Ps 25,11). Ale teraz w naszych czasach, nie każdy

kto wymienia w modlitwie imię Jezus, rzeczywiście w prawdzie i skutecznie modli się do Boga w imieniu Jezus, czy przez Niego. To przychodzenie do Boga przez Chrystusa jest najtrudniejszą częścią modlitwy. Człowiek szybciej próbuje przechodzić do Boga poprzez swoje dobre uczynki, (bo brakuje mu poznania) nawet jeśli szczerze pragnie zostać obdarzony miłosierdziem przez Boga, a jednak nie być w stanie przyjść do Boga przez Chrystusa. Człowiek, który przychodzi do Boga przez Chrystusa musi najpierw posiadać wiedzę o Chrystusie „bo ten kto przychodzi do Boga, musi wierzyć, że on jest” (Heb 11,6). Tak, więc ten, kto przychodzi do Boga musi zostać oświecony poznaniem Chrystusa. Mojżesz prosił Boga „jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, ukaż mi proszę twoją drogę, żebym cię poznał.” (Wyj 33,13).

Tego Chrystusa nie może nikt objawić z wyjątkiem Ojca (Mat 11,27). Przyjście przez Chrystusa oznacza, że Bóg umożliwia duszy człowieka schronić się w cieniu Pana Jezusa Chrystusa, tak jak człowiek chroni się pod jakąś rzeczą ze względów bezpieczeństwa (Mat 16,16). Stąd Dawid w swoich psalmach często określał Chrystusa swoją tarczą, twierdzą, skałą schronienia etc. (Ps 18,2; 27,1; 28,1). Dawid nie tylko przez Chrystusa pokonywał swoich nieprzyjaciół, ale znajdował też przez Niego łaskę u Boga Ojca. Sam Pan Jezus Chrystus powiedział do Abrahama „Nie bój się Abramie. Ja jestem twoją tarczą” (1 Moj 15,1). Zatem człowiek, który przychodzi do Boga przez Chrystusa, musi posiadać wiarę w Chrystusa, przez którą przyodziewa się w Chrystusa i w Chrystusie staje przed Bogiem Ojcem. A ten kto ma taką wiarę jest nowo narodzony z Boga i staje się jednym z dzieci Bożych, na mocy czego zostaje wszczepiony w Chrystusa i staje się jego częścią (Jan 3,5-7; 1,12). I dlatego taki człowiek jako część Chrystusa przychodzi przed oblicze Boże i Bóg patrzy na niego jako na część Chrystusa, jego ciało i krew zjednoczone z Chrystusem przez odwieczny wybór, nawrócenie, oświecenie i wlanie Ducha Świętego do serca takiego grzesznika (Ef 5,30). Tak, że teraz ten grzesznik przychodzi do Boga z powodu zasług i krwi, sprawiedliwości, zwycięstwa i wstawiennictwa Chrystusa i tak staje przed Bogiem będąc zaakceptowanym „w umiłowanym” (Ef 1,1-6). A ponieważ taki biedny grzesznik jest duchowo częścią Pana Jezusa Chrystusa, to z tego powodu ma przystęp do Boga, który na mocy jedności grzesznika z Chrystusem przekazuje Ducha Świętego do serca grzesznika, przez co grzesznik jest w stanie wylać swoją duszę przed Bogiem.

Po czwarte, modlitwa jest szczerym, świadomym, pełnym uczuć wylaniem serca lub duszy przed Bogiem, przez Chrystusa w MOCY lub PRZY POMOCY DUCHA ŚWIĘTEGO. Wszystkie powyższe rzeczy zależą jedna od drugiej i bez nich prawdziwa modlitwa, choćby była bardzo elokwentna nie jest modlitwą i Bóg ją odrzuca. Ponieważ bez szczerego, świadomego, pełnego uczuć wylania serca przed Bogiem, modlitwa jest tylko zwykłą paplaniną ust, a jeśli jest odmawiana nie poprzez wstawiennictwo Chrystusa, to nie zostanie przyjęta przez Boga. A jeśli nie będzie miała mocy i wsparcia Ducha Świętego będzie podobna do złego kadzidła, które synowie Aarona złożyli Bogu w ofierze i pomarli. (Kpł 10,1-2). Ale o tym powiem trochę więcej w dalszej części niniejszej książki. Z tego względu powiem tylko, iż żadna prośba zanoszona do Boga, nie posiadająca pouczenia i wsparcia Ducha Świętego nie jest prawidłowa i „według woli Boga” (Rzym 8,26-27).

Po piąte, modlitwa jest szczerym, świadomym, pełnym uczuć wylaniem serca lub duszy przed Bogiem, przez Chrystusa w mocy i przy pomocy Ducha Świętego O TAKIE RZECZY, KTÓRE OBIECAŁ BÓG etc. (Mat 6,6-8). Modlitwa wtedy jest modlitwą, gdy jest zanoszona na

podstawie i w granicach Słowa Bożego, i jest bluźnierstwem, a w najlepszym przypadku pustą gadaniną, gdy zanoszona prośba wykracza poza granice Pisma Świętego. Z tej przyczyny Dawid, gdy się modlił trzymał się Słowa Bożego. „Dusza moja przyłgnęła do prochu, Ożyw mnie według słowa twego.” (Ps 119,25-28,41,42,58,65,74,81,82,107,147,154,169-170). „Pomnij na słowo do sługi twego, Na którym kazałeś mi polegać.” (Ps 119,49). Duch Święty ożywia i pobudza serce chrześcijanina poprzez Słowo Boże, przez włożenie go do serca wierzącego, co pobudza takiego wierzącego do pójścia do Boga i powiedzenia Bogu co się z nim dzieje wraz z błaganie i proszeniem o pomoc na bazie danego do serca Słowa Bożego lub na bazie Pisma Świętego, co czynił Daniel. „Ja Daniel, zrozumiałem dzięki księgom liczbę lat, o których doszło słowo Pana do proroka Jeremiasza, że miało się wypełnić spustoszenie Jerozolimy w siedemdziesiąt lat. I zwróciłem swoją twarz do Pana Boga, by szukać go modlitwą i błaganie, w poście, worze, i popiele.” (Dan 9,2-3). Jak Duch Święty jest pomocnikiem i zarządcą duszy, która się modli według woli Bożej, tak i ją prowadzi według Słowa Pisma Świętego lub Bożej obietnicy. Tak postępował sam Pan Jezus Chrystus gdy się modlił, chociaż od modlitwy zależało jego życie, nie wykraczał modlitwą poza Pismo Święte. Powiedział apostołom, że mógłby modlić się do Boga Ojca, a On mógłby dać mu więcej niż dwanaście legionów aniołów, ale wtedy jakby się miało wypełnić Słowo Boże, że Chrystus musi umrzeć? (Mat 26,53-54). Chrystus jak gdyby mówił do apostołów, że jeśli by był w Piśmie Świętym werset, który mówiłby o Jego uwolnieniu, to modliłby się do Ojca i zostałby natychmiast uwolniony, aniołowie by mu pomogli. Ale Pismo Święte nie pozwalało na taką modlitwę, ba mówiło coś przeciwnego, dlatego Chrystus modlił się według Słowa Bożego i obietnicy Bożej. Dlatego Duch Święty musi kierować sercem człowieka co do sposobu jak i sprawy o jaką człowiek się modli. „Będę się modlił duchem, będę się też modlił i rozumem.” (1 Kor 14,15). Bez Pisma Świętego nie ma zrozumienia o co się modlić. Jeśli ludzie odrzucają Pismo Święte to „jaką więc mają mądrość?” (Jer 8,9).

Po szóste, modlitwa jest szczerym, świadomym, pełnym uczuć wylaniem serca lub duszy przed Bogiem, przez Chrystusa w mocy i przy pomocy Ducha Świętego, **O TAKIE RZECZY, KTÓRE OBIECAŁ BÓG, DLA DOBRA KOŚCIOŁA.** Ta fraza odnosi się do wszystkiego tego co obejmuje w sobie czczenie Boga, promowanie Chrystusa lub korzyści ludu Bożego. Ponieważ Bóg, Chrystus i Jego lud są powiązani takimi zależnościami, że jeśli ktoś modli się o dobro Kościoła, to chwała spływa na Boga i Chrystus i jego sprawa są promowani. Ponieważ Chrystus jest w Ojcu, a wierzący są w Chrystusie, tak, że kto dotyka wierzących, ten dotyka źrenicy Bożego oka, dlatego, gdy modlimy się o pokój dla Kościoła to modlimy się o wszystko inne. Z tego względu, że Kościół nie będzie miał doskonałego pokoju, dopóki nie znajdzie się w Niebie, a tego bardzo pragnie Chrystus. Niebo jest również miejscem, które Bóg przez Chrystusa dał Kościołowi. Zatem, osoba modląca się o pokój dla Kościoła, prosi w modlitwie o to co Chrystus nabył swoją krwią, a co Bóg Ojciec dał Jemu za tę cenę. Człowiek, który modli się o to, musi także modlić się o obfitość łaski dla Kościoła, o pomoc przeciwko wszystkim pokuszeniom, aby Bóg nie pozwolił, aby jakakolwiek pokusa była zbyt trudna dla Kościoła i aby wszystkie rzeczy działały dla jego dobra, tak by Bóg zachował Kościół nie skalany ku swej chwale spośród przewrotnego pokolenia. I taka jest treść modlitwy Chrystusa w ewangelii Jana, w rozdziale 17. Tak samo modlitwy Pawła szły w tym kierunku. „I oto się modlę, aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała w poznanie i we wszelkie zrozumienie; Abyście mogli rozpoznać to, co lepsze, żebyście byli szczerzy i bez zarzutu na dzień Chrystusa; Napełnieni owocami sprawiedliwości, które przynosicie przez Jezusa Chrystusa ku

chwale i czci Boga.” (Fil 1,9-11). Powyższe wersety są krótką modlitwą, pełną próśb o dobro Kościoła, od początku do końca, aby mógł trwać i rozwijać się i to w nieskalanym duchu, bez skazy, szczerze i bez zarzutu na dzień Chrystusowy; pomimo wszelkich pokuszeń i prześladowań (Ef 1,16-21; 3,14-19; Kol 1,9-13).

Po siódme, modlitwa **PODDAJE SIĘ WOLI BOŻEJ** i mówi „Bądź wola Twoja,” jak nauczył nas Chrystus (Mat 6,10), dlatego lud Boży w pokorze musi złożyć siebie, swoje modlitwy i wszystko co posiadają u stóp swojego Boga, aby rozporządził nimi jak Jego Niebiańska mądrość uzna za stosowne. Kościół musi pamiętać przy tym i nie wątpić, że Bóg odpowie na jego modlitwy w sposób, który najbardziej przyniesie Jemu chwałę i da największą korzyść Kościołowi. Gdy wierzący modlą się z poddaniem woli Bożej, to nie mogą wątpić w i kwestionować Bożą miłość i dobroć wobec siebie. Ale w każdym czasie muszą uważać, ponieważ nie są mędrsi od mocy ciemności, aby one nie zyskały nad wierzącymi przewagi, przez kuszenie wierzących, aby modlili się o to co nie przyniesie chwały Bogu, ani korzyści ludowi Bożemu. „Taka zaś jest ufność, którą mamy do niego, że jeśli o coś prosimy zgodnie z jego wolą, wysłuchuje nas. A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek prosimy, wtedy wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosiliśmy.” (1 Jan 5,14-15). To znaczy prosimy w Duchu łaski i błagania. Gdyż, jak wcześniej powiedziałem, prośba, która nie jest wsparta i uczyniona z pomocą Ducha Świętego nie zostanie spełniona, ponieważ znajduje się poza wolą Bożą. Gdyż tylko Duch Święty zna wolę Bożą, a w konsekwencji wie jak modlić się według woli Bożej. „Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży.” (1 Kor 2,11). Ale o tym powiem więcej w dalszej części niniejszego kazania.

3. CZYM JEST MODLENIE SIĘ DUCHEM.

PO DRUGIE, będą modlił się Duchem. Modlenie się w Duchu, bo tak czyni modlący się wierzący, i nikt inny, aby został przyjęty przez Boga, musi szczerze, świadomie i z żarliwym uczuciem przyjść do Boga przez Chrystusa etc.; które to szczere, świadome i żarliwe przyjscie do Boga musi być dziełem Ducha Świętego.

Żaden człowiek, ani zbór na kuli ziemskiej nie może przyjść do Boga w modlitwie, jak tylko przy wsparciu i pomocy Ducha Świętego. Pismo mówi „Przez niego” to znaczy, Chrystusa „bowiem my wszyscy mamy przystęp w jednym Duchu do Ojca.” (Ef 2,18). „Podobnie i Duch dopomaga naszej słabości. Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. A ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, ponieważ według woli Boga wstawia się za świętymi.” (Rzymian 8,26-27). A ponieważ w powyższym wersecie jest tak dużo powiedziane o duchu modlitwy i niemożności człowieka, aby modlić się jak należy bez Ducha Świętego, dlatego skomentuję to w paru słowach.

„Nie wiemy bowiem,” proszę zauważyć, że mówi to apostoł Paweł, a przez niego wszyscy apostołowie. My apostołowie, my szczególnie wysłannicy Boży, my mądrzy budowniczy (Rzym 15,16; 1 Kor 3,10; 2 Kor 12,4) „Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba.” (Rzym 8,26). Z pewnością, każdy przyzna, że apostoł Paweł i jego towarzysze głoszący ewangelię byli tak samo w stanie wykonać każdą pracę dla Boga, jak każdy papież czy dumny prałat w

kościół Rzymskim, i mogli również napisać Modlitewnik, jak to uczyniono w Anglii, ponieważ apostołowie nie mieli mniej darów i łask Bożych niż mają papież i pralaci czy ci którzy napisali Modlitewnik.

Paweł pisze, że on i jego towarzysze, którzy głosili ewangelię nie wiedzieli o co się modlić. Nie znali sedna spraw, o które powinni się modlić, ani obiektu, do którego powinni się modlić; ani Pośrednika przez którego powinni się modlić; nie znali tych spraw i nie znamy i my jak tylko dzięki wsparciu i pomocy Ducha Świętego Czy powinniśmy się modlić o społeczność z Bogiem przez Chrystusa? Czy powinniśmy się modlić o wiarę, usprawiedliwienie z łaski i prawdziwie uświęcone serce? Nie znamy sami z siebie tych rzeczy. „Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży.” (1 Kor 2,11). Apostoł w tym miejscu mówi o wewnętrznych i duchowych rzeczach, których świat nie zna (Iz 29,11).

Apostoł Paweł mówi, że jak on i jego towarzysze nie wiedzą o co się modlić bez pomocy Ducha Świętego, tak też nie wiedzą w jaki sposób się modlić bez pomocy tego samego Ducha i dlatego dodaje „Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach.” (Rzym 8,26). Proszę zauważyć, że apostoł Paweł i jego towarzysze, którzy głosili ewangelię, nie wiedzieli bez pomocy Ducha Świętego w jaki sposób się modlić. Pomimo to niektórzy ludzie, uważają, że wiedzą o co i w jaki sposób się modlić wydając modlitewniki i Księgi Nabożeństw.

Apostołowie, nawet gdy głosili ewangelię z pomocą Ducha Świętego nie napisali żadnego modlitewnika; ich modlitwy były pełne westchnień i jęków serca, których nie można wyrazić słowem.

Ale istnieją w naszych czasach mędrkowie, tak biegli w modlitwie, że mają sposób i treść modlitw w końcówkach palców i ustalają modlitwy na każdy dzień i to na dwadzieścia lat naprzód. Ustanawiając taką a taką modlitwę na Boże Narodzenie, inną na Wielkanoc, a jeszcze inne na inne święta. Ludzie ci określili nawet ile i jakich modlitw ma być zmówionych publicznie w czasie danego święta. Dla każdego dnia Patrona mają przygotowane modlitwy dla jeszcze nie narodzonych pokoleń. Ci ludzie w swoich Księgach Nabożeństw opisali nawet kiedy wierni mają klęknąć, kiedy stać, kiedy siedzieć w ławce, a kiedy podejść do prezbiterium i co tam robić. Tego wszystkiego apostołowie nie nauczali, ponieważ nie byli w stanie przewidzieć jak Duch Święty zadziała w określonym człowieku w określonym dniu i jakich łask takiemu człowiekowi brakuje, a wszystko to dlatego, że bojaźń Boża ograniczała ich modlitwy do zdania się na Ducha Świętego, aby modlili się jak powinni.

„Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba,” proszę zwrócić uwagę na słowa „jak trzeba”. Nie myślenie o tych słowach, albo przynajmniej nie rozumienie ich w Duchu prawdy, spowodowało, że pewni ludzie wymyślili jak to uczynił Jeroboam, inną drogę oddawania czci Bogu, w odniesieniu do istoty i sposobu, niż ta, która jest objawiona w Słowie Bożym. (1 Król 12,26-33). Ale apostoł Paweł mówi w Piśmie, że musimy modlić się jak należy, a tego nie MOŻEMY zrobić, pomimo całej biegłości, wiedzy i wymysłów ludzkich i aniołów. „Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami,” (Rzym 8,26), to znaczy, SAM pomaga naszym ułomnościom; nie Duch Święty i ludzkie poządliwości, ale On Sam. Co człowiek może w swoim umyśle wyobrazić sobie i wymyślić to jedna rzecz, a co ludziom

nakazuje Pismo i co powinni robić to inna rzecz. Wielu ludzi prosi, a nie otrzymuje, gdyż źle proszą, co powoduje, że nie otrzymują rzeczy, o które proszą (Jak 4,3). Modlitwa na ślepo nie pobudza Boga do działania, ani nie powoduje, że odpowiada na modlitwę. Podczas, gdy modlitwa jest zmagana, Bóg bada serce, aby zobaczyć z jakiego korzenia i ducha ona wynika (1 Jana 5,14). A ten, który bada serca, wie,” to znaczy, aprobejuje tylko to co jest z Ducha Świętego „jaki jest zamysł Ducha, ponieważ według woli Boga wstawia się za świętymi.” (Rzym 8,27). Bóg wysłuchuje tylko te z modlitw, które są zgodne z Jego wolą. Dlatego tylko Duch Święty może pouczyć nas, aby tak prosić, bo tylko On jest w stanie badać wszystkie rzeczy, nawet głębokości Boże. Gdybyśmy mieli nawet tysiące różnych Modlitewników, to bez Ducha Świętego nie byłibyśmy w stanie modlić się jak należy, ponieważ towarzyszą nam ułomności, które czynią nas niezdolnymi do tego. A tymi ułomnościami są następujące rzeczy.

Po pierwsze, bez Ducha Świętego człowiek jest tak ułomny, że nie potrafi za pomocą wszystkich innych dostępnych środków pomyśleć nawet jednej prawidłowo zbawczej myśli o Bogu, Chrystusie i jego błogosławionych rzeczach; dlatego Pismo mówi o niegodziwych „nie szuka Boga; całe jego myślenie to że nie ma Boga.” (Ps 10,4); chyba, że bezbożny wyobraża sobie, że Bóg jest podobny do niego (Ps 50,21). Gdyż „wszystkie zamysły i myśli ich serca były tylko złe po wszystkie dni;” (Rdz 6,5; 8,21). Człowiek nie jest w stanie prawidłowo pojąć Boga do którego się modli, ani Chrystusa przez którego to robi, ani rzeczy o które się modli, co wcześniej udowodniłem, z tego względu jak może zwrócić się będąc tak ułomnym do Boga w modlitwie, bez pomocy Ducha Świętego? Być może, powiesz, drogi czytelniku, że można zaradzić ułomnościom ludzkim poprzez użycie Modlitewnika jednakże to nic nie pomoże chyba, że Modlitewnik potrafiłby otwierać duchowe oczy serca i objawiać duszy wszystkie duchowe rzeczy, o których mówiłem wcześniej. A że tego nie może zrobić jest rzeczą oczywistą, ponieważ objawianiem człowiekowi rzeczy duchowych zajmuje się tylko Duch Święty. Sam Duch Święty objawia te rzeczy biednym duszom i daje im ich zrozumienie. Dlatego Chrystus mówił do uczniów, gdy obiecywał posłać im Pocieszyciela, Ducha Świętego, że „On z mego weźmie i wam objawi,” Chrystus jak gdyby mówił do uczniów, że zna ich naturalną skłonność do ignorancji i że nie rozumieją rzeczy duchowych, pomimo tego, że się starają, ponieważ zasłona jest rozpostarta nad ich sercami, którą nikt nie może usunąć i dać duchowego zrozumienia, z wyjątkiem Ducha Świętego. Modlitewnik nie jest w stanie tego uczynić i nie można oczekiwać, żeby Duch Święty używał go do tego celu, ponieważ Modlitewnik nie jest zarządzeniem Bożym, ale rzeczą wyrwaną z Pisma Świętego, jeden ustęp w jednym czasie, drugi w innym etc., i połączone w jedno; modlitewnik jest tylko wymysłem i ustanowieniem ludzkim, którego Bóg nie nakazał wymyślać. Bóg jasno zakazuje czynienie takich rzeczy i im podobnych jak to jest napisane w Biblii (Mar 7,7-8; Pwt 12,30-32; Przys 30,6; Pwt 4,2; Obj 22,18). Gdyż prawidłowa modlitwa musi w zewnętrznej formie i wewnętrznym zamierzeniu pochodzić z tego co dusza ludzka pojmuje w świetle Ducha Świętego; w przeciwnym wypadku taka modlitwa jest potępiona jako daremna i wstrętna w oczach Bożych, ponieważ serce i język nie idą razem w tym samym kierunku, bo też i nie mogą, dopóki Duch Święty nie uzdolni nas do tego (Mar 7; Przys 28,9; Iz 29,13). Dawid wiedział o tym, z tego względu wołał do Boga „Panie, otwórz moje wargi, a moje usta będą głosić twoją chwałę.” (Ps 51,15). Dawid potrafił wysławiać się tak samo dobrze jak każdy człowiek, co jasno jest przedstawione na kartach Biblii. A jednak, gdy ten Prorok Boży miał uwielbiać Boga, to wtedy prosił Boga o pomoc, bo sam nie mógł tego uczynić. Prosił By najpierw Bóg otworzył jego usta, a dopiero wtedy będzie uwielbiał Boga. Dawid nie potrafił

wypowiedzieć jednego prawidłowego duchowo słowa, dopóki Duch Boży go nie pobudził, gdyż „Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach.” (Rzym 8,26).

Po drugie. Modlitwa musi być wsparta przez Ducha Świętego, aby była skuteczna, ponieważ bez Niego ludzie są nieczuli, obłudni i zimni w swoich modlitwach, a przez to ich modlitwy są wstrętne w oczach Bożych (Mat 23,14; Mar 12,40; Łuk 18,11-12; Iz 58,2-3). Bóg nie zwraca uwagi na wspaniałość głosu, uczucia i żarliwość człowieka który się modli, ale na zamysły Ducha Świętego. Gdyż człowiek jest tak pełny wszelkiego rodzaju niegodziwości, że nie jest w stanie zachować nawet jednego słowa, myśli czy urywka modlitwy czystym od grzechu i akceptowalnymi dla Boga przez Chrystusa. Z tej przyczyny Faryzeusze i ich modlitwy byli odrzuceni przez Boga. Faryzeusze potrafili się modlić pięknie i długo, ale nie posiadali Ducha Jezusa Chrystusa, który by im pomógł, dlatego modlitwy ich były jakie były, to znaczy pełne ułomności i skalania grzechem, co prowadziło do tego, że chybili celu jakim jest szczerze, świadome, pełne uczuć wyłanie duszy przed Bogiem poprzez moc Ducha Świętego. Tylko ta modlitwa idzie do Nieba, która jest wysłana tam w mocy Ducha Świętego.

Po trzecie, nikt z wyjątkiem Ducha Świętego nie może objawić człowiekowi jasno jego nieszczęścia w którym jest z natury i w ten sposób spowodować by człowiek modlił się pokornie. „Słowa są tylko słowami” jak to mamy w zwyczaju mówić w Anglii, dlatego modlitwa jest tylko pustymi słowami jeśli za nimi nie stoi poczucie nieszczęścia co do stanu, w którym się znajduje człowiek. Przekłeta obłuda serca towarzyszy modlitwom wielu ludzi w naszych czasach; przyczyną tego jest to, iż nie są świadomi swego nieszczęsnego stanu! Tylko Duch Święty objawia człowiekowi jego nieszczęsny stan, i co mu grozi, oraz nieznośność jego nieszczęsnego stanu. A także skutecznie przekonuje człowieka o grzechu i nieszczęściu jeśli taki człowiek nie będzie wszczępiony w Pana Jezusa Chrystusa, co powoduje, że człowiek modli się świadomie z pełnią uczuć do Boga według Jego Słowa (Jan 16,7-9).

Czwartą sprawą jest fakt, że nawet jeśli człowiek widzi swoje grzechy to bez pomocy Ducha Świętego nie będzie się modlił i ucieknie przed oblicza Bożego jak Kain i Judasz nie mając żadnej nadziei na miłosierdzie Boże. Gdy człowiek jest świadom swoich grzechów i Bożego przekleństwa nad sobą, to trudno jest go przekonać, aby się modlił. Człowiek taki mówi sobie w sercu „Nic z tego.” „Na próżno nie uczynię tego” etc. (Jer 2:25; 18:12). I uważa, że jest tak podły, nieszczęsny i przeklętym stworzeniem, iż Bóg nie będzie zważał na jego modlitwy. Ale wtedy przychodzi Duch Święty i umacnia duszę, pozwalając jej podnieść twarz ku Bogu, przez wlanie do serca odrobiny miłosierdzia, aby zachęcić tę duszę do przyjścia do Boga, i dlatego Duch Święty jest nazywany „Pocieszycielem” (Jan 14,26).

Piątą sprawą jest fakt, że bez Ducha Świętego, człowiek nie wie jak ma przyjść do Boga w prawidłowy sposób. Ludzie mogą mówić ustami, że przychodzą do Boga w Jego Synu, ale bez Ducha Świętego jest to najtrudniejsza rzecz na świecie i takie mówienie jest pustą gadaniną. To Duch Święty przenika wszystkie rzeczy, nawet wewnątrz Boże (1 Kor 2,10). Dlatego Duch Święty musi objawić nam prawidłową drogę przyjścia do Boga, a także to, co jest w Bogu co czyni Go pożądanym przez upadłą duszę ludzką. Mojżesz modlił się do Boga „ukaż mi, proszę, twoją drogę, żebym cię poznał” (Wyj 33,13). A Chrystus powiedział do uczniów „On mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam oznajmi.” (Jan 16,14).

Po szóste, chociaż człowiek widziałby swoje nieszczęście i znał prawidłową drogę przyjścia do Boga, to jednak bez Ducha Świętego nigdy nie domagał by się udziału w Bogu, Chrystusie i miłosierdziu i to za Bożą aprobatą. O jak trudnym zadaniem jest dla biednej duszy, która jest świadoma swoich grzechów i gniewu Bożego, powiedzieć w wierze do Boga te jedno słowo „Ojcze!” Obłudnicy mogą sądzić co innego, ale prawdziwy chrześcijanin odkrywa, że jest mu strasznie trudno powiedzieć do Boga, że jest jego Ojcem. Taki człowiek nie ośmiela się tego zrobić i dlatego Bóg musi zesłać Ducha Świętego do serca takiego człowieka, by mógł on nazwać Boga swoim Ojcem, gdyż bez Ducha Świętego jest to niemożliwe, aby świadomie i z wiarą tak powiedzieć (Gal 4,6). Gdy mówię świadomie, to mam na myśli świadomość bycia dzieckiem Bożym i bycia nowo narodzonym człowiekiem wszczepionym w Chrystusa. A kiedy mówię z wiarą, to mam na myśli to, że dusza wierzy na podstawie własnego doświadczenia, że Duch Święty wykonuje dzieło łaski w sercu takiego człowieka. I to jest prawidłowe nazywanie Boga Ojcem, a nie jak to wielu uważa, że zwykłe powiedzenie z pamięci Modlitwy Pańskiej wystarcza za posiadanie Boga jako Ojca. Sedno tej modlitwy tkwi w tym, iż człowiek przez Ducha Świętego jest świadomy swoich grzechów i wie jak przyjść do Boga, aby uzyskać miłosierdzie i przychodzi do Niego w mocy Ducha wołając Ojcze. Te jedno słowo powiedziane w wierze jest lepsze niż tysiące modlitw zapisanych i czytanych lub wypowiedzianych formalnie bez żarliwych uczuć i gorącej wiary. Jak wielu ludzi jest tego nieświadomych i poprzestaje na nauczaniu siebie i dzieci na pamięć Modlitwy Pańskiej, wyznania wiary i kilku innych rzeczy. Tacy ludzie nie są świadomi swej natury, swego nieszczęsnego stanu i tego, co to znaczy być przyprowadzonym do Boga przez Chrystusa. Biedna duszo! Badaj swój nieszczęsny stan i wołaj do Boga, aby pokazał ci twoją ślepotę i ignorancję zanim pochopnie będziesz nazywał Boga swoim Ojcem i uczyła swoje dzieci tego samego. I wiedz, iż mówienie do Boga, że jest twoim Ojcem w modlitwie czy w rozmowie z innym wierzącym bez doświadczenia dzieła łaski w swojej duszy, jest mówieniem, że jesteś Żydem, którym nie jesteś, co jest kłamstwem. Gdy mówisz „Ojcze nasz”, Bóg mówi „Błūznisz”. Mówisz, że jesteś Żydem, czyli prawdziwym chrześcijaninem; lecz Bóg wie, że kłamiesz.

„Oto dam ci ludzi z synagogi szatana, którzy mówią że są Żydami, a nimi nie są, lecz kłamią.” (Obj 3,9). „Znam....błūznierstwo tych, którzy mówią, że są Żydami, a nimi nie są, ale są synagogą szatana.” (Obj 2,9). A grzech tych ludzi jest tym większy, im bardziej chełpią się swoją udawaną świętością, tak jak to czynili Żydzi przed Chrystusem w ósmym rozdziale ewangelii Jana, co spowodowało, iż Chrystus jasno i wyraźnie powiedział co ich czeka, pomimo ich obłudnych pretensji (Jan 8,41-45). Tak w naszych czasach robią cudzołożnicy, złodzieje, pijacy, krzywoprzysięscy etc., którzy nie tylko byli takimi w przeszłości, ale są tacy nadal i są uważani przez niektórych za uczciwych ludzi ponieważ przychodzą do kościoła i błūznierczymi gardłami i obłudnymi sercami odmawiają modlitwę „Ojcze Nasz”. Gdy tak mówią, to błūzną straszliwie. A ponieważ inni, którzy mają bardziej trzeźwe zasady moralne powstrzymują się od takich próżnych tradycji, to uważani są przez kler za wrogów Boga i państwa, podczas gdy tak naprawdę to przekłeta zabobonna tradycja powoduje, że Wszechmocny Bóg staje się ich wrogiem i zalicza ich do swoich nieprzyjaciół. A jednak jak biskup Londynu Bonner, ten krwawy prześladowca, tak kler pochwała ludzi czyniących zło, choćby nie wiem jak grzesznych, jeśli tylko przyjmą ich tradycję i uważają ich za pobożnych wiernych i dobrych poddanych, podczas gdy patrzą na prawdziwych wierzących tak jak zawsze na nich patrzono, to znaczy, tak jak na buntowników, zwodzicieli i kłótlivych ludzi (Ezd 4:12-16).

Dlatego, pozwól, iż porozmawiam z tobą, biedny, ślepy i ignorancki grzeszniku.

1) Być może odmawiasz modlitwę „Ojcze nasz, któryś jest w Niebie.” Czy zdajesz sobie sprawę, że znaczenia pierwszych słów tej modlitwy? Czy możesz wraz ze wszystkimi prawdziwie wierzącymi zawołać „Ojcze nasz?” Czy jesteś prawdziwie nowo narodzony? Czy otrzymałeś Ducha adopcji? Czy widzisz siebie wszczepionego w Chrystusa i potrafisz przyjść do Boga w Nim? Czy raczej jesteś ignorantem wobec tych rzeczy, a jednak ośmielasz się powiedzieć „Ojcze nasz”? Czy raczej zły nie jest twoim ojcem? (Jan 8,44). Czy czynisz uczynki ciała? Czy pomimo ich popełniania ośmielasz się nazywać Boga Ojcem? Czy raczej nie jesteś prześladowcą ludu Bożego? Czy nie przeklinałeś go w sercu wiele razy? A jednak pozwalasz, aby twoje bluźniercze gardło wymówiło słowa „Ojcze nasz”? On jest ojcem tych, których nienawidzisz i oczerniasz. Ale jak zły zjawił się między synami Bożymi przed Bogiem, gdy przychodzili do Boga Ojca (Hioba 1), tak jest i teraz ponieważ wierzącym nakazano zwracać się do Boga Ojcze nasz dlatego cały ślepy i ignorancki motłoch na świecie zmuszony jest używać tych samych słów to znaczy „Ojcze nasz”

2) I czy naprawdę mówisz „niech się święci imię twoje,” z całego serca? Czy badasz jak wszelkimi uczciwymi i prawnie dozwolonymi środkami promować imię, świętość i majestat Boży? Czy twoje serce i zachowanie zgadzają się z tym urywkiem modlitwy? Czy starasz się naśladować Chrystusa w pełnieniu wszystkich dzieł sprawiedliwości, które Bóg nakazał czynić i zachęca cię do tego? Tak jest wtedy, jeśli jesteś jednym z tych, którzy prawdziwie mogą za Bożym zezwoleniem zawołać „Ojcze Nasz.” Czy raczej twoje myśli najmniej się zajmują tymi sprawami przez cały dzień? Czy jesteś przeklętym obłudnikiem, potępiającym w codziennym życiu, przez swoje postępowanie to o co udajesz że się modlisz swoim oszukańczym językiem?

3) Czy rzeczywiście chciałbyś, aby przyszło Królestwo Boże, i żeby wola Boża była czyniona na ziemi tak jak jest to w Niebie? Czy pomimo takiej twojej modlitwy nie wściekł byś się, gdybyś usłyszał dźwięk trąby sądu ostatecznego i zobaczył zmartwychwstanie umarłych, a siebie zmuszonym, aby pójść i pojawić się przed Bogiem, aby odpowiedzieć za wszystkie swoje uczynki, które zrobiłeś w ciele? Czy same te myśli są nieprzyjemne dla ciebie? A jeśli wola Boża zostałaby uczyniona na ziemi tak jak to jest w Niebie, to czy to nie oznaczałoby twojej ruiny? Nie ma w Niebie miejsca dla buntowników, i jeśli wola Boża miałyby być uczyniona na ziemi, to czy Bóg nie wtrąciłby ciebie do piekła? Ah z jakim smutkiem chodziliby tacy ludzie po ziemi i jak byli by przerażeni, gdyby wiedzieli, że kłamstwa i bluźnierstwa wychodzą z ich ust nawet w ich udawanych uczynkach uświęcających? Niech Bóg przebudzi cię duchowo biedny grzeszniku, abyś z całą pokorą pilnował swego serca i ust by pochopnie nie odmawiać modlitw. Kiedy zjawiasz się przed Majestatem Bożym to: „Nie mów pochopnie i niech twoje serce nie wypowiada pośpiesznie słów przed Bogiem.” (Kaz 5,2), szczególnie nazywania Boga Ojcem, bez błogosławionego doświadczenia tego w sercu, gdy przychodzisz przed oblicze Boże. Ale pominę już tę modlitwę i przejdę do dalszych rzeczy.

Po siódme, człowiek musi modlić się z pomocą Ducha Świętego jeśli jego modlitwa ma być przyjęta, z tego względu, że nikt i nic z wyjątkiem Ducha Świętego nie może podnieść duszy czy serca ku Bogu w modlitwie. „W człowieku są zamysły serca, ale odpowiedź języka jest od Pana.” (Przys 16,1). To znaczy, że w każdym dziele dla Boga, a szczególnie w modlitwie serce i język muszą iść w parze ze sobą i aby tak było oba muszą być kierowane przez Ducha Bożego. Ludzie mają wrodzoną skłonność, aby paplać językiem niemądrze i bez lęku, ale kiedy jest to odpowiedź

serca, i to takiego, które jest przygotowane przez Ducha Świętego wtedy język w modlitwie wypowiada słowa, które Bóg nakazuje i pragnie.

Dawid zwracał swoje serce i duszę ku Bogu (Ps 25,1). Jest to ciężka praca dla każdego człowieka i bez pomocy Ducha Świętego, niemożliwa do wykonania; dlatego w moim mniemaniu jest to jedna z przyczyn dla której Duch Święty jest nazwany Duchem błagania (Zach 12,9), ponieważ pomaga nakierować i zwrócić serce ku Bogu, a także błagać Boga w modlitwie o błogosławieństwo. I dlatego Paweł mówi, aby modlić się do Boga i błagać go w Duchu (Ef 6,18). Modlitwa bez zaangażowania serca jest jak dźwięk bez życia, z tego względu serce jeśli nie będzie wzniesione do Boga przez Ducha Świętego, nie będzie modlić się prawidłowo.

Po ósme, jak serce musi być nakierowane i skoncentrowane na Bogu przez Ducha Świętego, jeśli ma się modlić prawidłowo tak i musi być utrzymane w tym nakierowaniu jeśli ma kontynuować prawidłową modlitwę. Nie wiem jak to jest w przypadku serc innych ludzi czy ich serca są nakierowane i utrzymywane w tym nakierowaniu na Boga przez Ducha Świętego czy nie, ale jestem pewien tego, że jest niemożliwe, aby wszystkie modlitewniki wymyślone przez ludzi na całym świecie mogły przygotować i kierować sercem człowieka w modlitwie tak jak trzeba, ponieważ to jest dzieło tylko i wyłącznie Ducha Świętego. Poza tym, modlitewniki nie mogą utrzymać serca w nakierowaniu na Boga, gdy tak serce zostanie nakierowane. Sednem modlitwy jest posiadanie serca nakierowanego na Boga przez cały czas jej odmawiania. Było niezmiernie ważne, dla Mojżesza, aby miał podniesione ręce do Boga w modlitwie (Wyj 17,12), o ileż bardziej ważną rzeczą jest, aby utrzymać nakierowanie serca na Boga w modlitwie.

Brak zaangażowania serca w modlitwie, był tym na co Bóg narzekał, ponieważ lud Boży zbliżał się do Niego ustami i czcił Go wargami, ale ich serca były daleko od Niego (Iz 29,13; Ez 33), ponadto, Izrael postępował według nakazów i tradycji ludzkiej (Mat 15,8-9). Jeśli chodzi o moje serce to mogę powiedzieć, że gdy idę się modlić, to odkrywam, że jest tak niechętnie, aby przyjść do Boga i być nakierowane na niego, a kiedy już jest skoncentrowane na Nim, jest mi tak trudno, aby utrzymać je w tej koncentracji, że jestem zmuszony wiele razy w moich modlitwach błagać Boga, aby wzięł moje serce i nakierował je na Siebie w Chrystusie, a kiedy to zrobi, to błagam Go, aby je tak utrzymał w tej koncentracji, dopóki nie skończę się modlić. Wiele razy nie wiem o co się modlić i jak się modlić, gdyż jestem ślepy i ignorantem, ale niech będzie uwielbiony Bóg za to, iż Duch Święty pomaga w naszych niedomaganiach (Ps 86,11).

Ile intruzyjnych myśli ma serce człowieka w czasie modlitwy, biegnie tu i tam i myśli o tematach niezwiązanych z modlitwą. A jeśli modlitwa jest wyrażona pięknymi słowami to pojawia się pycha. A jeśli modlimy się na głos przed innymi to w sercu pojawia się obłuda. Jak mało świadoma Boga jest dusza w modlitwie, w komorze jeśli nie pomaga jej Duch Święty. Dopiero gdy Duch Święty wejdzie do serca grzesznika modlitwa staje się prawdziwą modlitwą.

Po dziewiąte. Dusza, która prawidłowo się modli, musi to czynić z pomocą i w mocy Ducha Świętego, ponieważ jest niemożliwe, aby mogła należycie wysłowić się bez Niego. Kiedy mówię że jest niemożliwe, aby dusza mogła należycie wysłowić się bez Ducha Świętego, to mam na myśli to, że jest niemożliwe, aby serce szczerze, świadomie i z pełnią uczuć wylało swoje błagania przed Bogiem tymi jękami i wzdychaniem, które nie można wyrazić ustami bez pomocy tego Ducha. W czasie modlitwy trzeba zwracać uwagę nie na usta, ale na serce, czy jest w nim taka pełnia uczuć i żarliwości do Boga, że jest niemożliwe żeby wyrazić ich sens i pragnienie; gdyż wtedy człowiek

pragnie rzeczywiście, kiedy jego pragnienia są tak mocne, jest ich tak wiele i są tak potężne, że wszystkie słowa, łzy i jęki pochodzące z serca nie mogą ich wyrazić: „Duch dopomaga naszej słabości...wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach” (Rzym 8,26).

Modlitwa jest uboga, jeśli człowiek odmawiając ją zwraca uwagę tylko na słowa ust. Natomiast człowiek, który się prawdziwie modli, po swojej modlitwie nie jest w stanie wyrazić ustami czy napisać na papierze niewyrażalne pragnienia, poczucie sytuacji, uczucia i tęsknotę, które poszybowały do Boga, do Nieba w takiej modlitwie.

Najlepsze modlitwy często zawierają więcej jęków niż słów, a jeśli zawierają słowa to oddają one w niewielki sposób stan serca, życie i ducha takiej modlitwy. Nie czytamy w Biblii, że Mojżesz modlił się do Boga, gdy Faraon ścigał Izraela, a jednak Bóg powiedział do Mojżesza „Dlaczego wołasz do mnie?” (Wyj 14:15). Myślę, że Mojżesz modlił się w Duchu niewysłowionymi jękami i westchnieniami. Bóg jest Bogiem duchów i patrzy na wnętrza duchowych obowiązków, które robią ludzie (Li 16,22). Jestem pewien, że większość ludzi, którzy chcą być podziwiani za swoje modlitwy mało zdaje sobie sprawę z tego faktu (1 Sam 16,7).

Im bardziej zagłębia się człowiek w wykonywanie obowiązków, które nakazuje mu Bóg, według swojej woli, tym bardziej trudnym to się staje z powodu tego, iż człowiek sam z siebie nie jest w stanie ich wykonać. A modlitwa jest wybitnym duchowym obowiązkiem i dlatego bardziej trudnym do wykonania. Dlatego Paweł wiedział dobrze co mówi, gdy powiadał „Będę modlił się Duchem.” Wiedział dobrze, że żaden modlitewnik i nauki ludzkie nie uczynią go człowiekiem modlitwy, a tylko Duch Święty.

Po dziesiąte, Duch Święty musi wspomagać nasze modlitwy, abyśmy nie tylko prawidłowo pomodlili się jeden raz, ale abyśmy wytrwali w modlitwach do końca naszego życia. Modlitwa jest nakazem Bożym, który dusza musi wykonywać tak długo jak znajduje się po tej stronie chwały. Ale jak powiedziałem wcześniej jest niemożliwe dla człowieka, aby skoncentrował na Bogu w modlitwie swoje serce i utrzymał je tak skoncentrowane bez pomocy Ducha Świętego. Bez Ducha Świętego człowiek nie wytrwa w zanoszeniu modlitw przez całe swoje życie.

Chrystus powiedział w Piśmie, żeby zawsze się modlić, a nie ustawać (Łuk 18,1). Poza tym, Pismo ostrzega nas, przed obłudnikami, którzy nie są wytrwali w modlitwie, albo jeśli są wytrwali to, z kolei, nie w mocy modlitwy, to znaczy, nie modlą się w prawdziwym duchu modlitwy, zachowują tylko formę i modlą się dla pozoru (Hiob 27,10; Mat 23,14). Jest bardzo łatwe stoczyć się z mocy do formy, a bardzo trudno zachować życie, ducha i moc duchowych obowiązków, szczególnie modlitwy. Człowiek bez pomocy ducha Świętego nie może pomodlić się prawidłowo nawet raz, a o ileż bardziej wytrwać przez całe życie w pokornej postawie modlitewnej i tak się modlić, aby jego modlitwy doszły do uszu wszechmocnego Boga.

Jakub nie tylko rozpoczął modlitwę, ale i wytrwał w niej „Nie puszczę cię, aż mi pobłogosławisz.” (1 Moj 32). I tak czynili inni wierzący (Oz 12,4). Ale tak nie mogłoby się stać bez Ducha Świętego, ponieważ przez Niego mamy dostęp do Ojca (Ef 2,18).

Podobnie apostoł Juda pobudza wierzących, poprzez wymienienie sądu Bożego na niegodziwych, do kontynuowania wytrwania w wierze ewangelii poprzez modlitwę jako jednego, ze wspólnych środków prowadzących do tego celu, bez którego by nie wytrwali. „Budując samych siebie na waszej najświętszej wierze, modląc się w Duchu Świętym;” (Jud 1,20), to znaczy,

apostoł jak gdyby mówił, iż życie wieczne jest zachowane dla tylko tych osób, które wytrwają do końca, a żeby wytrwać, musicie modlić się w Duchu Świętym. Wielkim oszustwem złego i antychrysta jest zwiedzenie świata, tak aby trwał tylko w formie duchowych obowiązków takich jak głoszenie, słuchanie, modlitwa etc., a był pozbawiony ich mocy. Paweł mówi, że są ludzie „Przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy.” (2 Tym 3,5). Takich ludzi mamy unikać.

4. CZYM JEST MODLENIE SIĘ DUCHEM I ROZUMEM.

PO TRZECIE. Przejdę teraz do następnej rzeczy, a mianowicie do przedstawienia czym jest modlenie się Duchem i rozumem. Bo apostoł jasno rozróżnia między modleniem się Duchem, a modlenie się Duchem i rozumem, dlatego, gdy mówi, iż „będzie się modlił Duchem,” dodaje „będę się modlił TEŻ rozumem.” Te rozróżnienie było spowodowane tym, że Koryntianie nie budowali innych swoimi darami, gdyż wielu z nich miało duchowe dary takie jak mówienie językami etc., i budowali nimi samych siebie, a nie współbraci w zborze, tak że czynili to, aby siebie samych polecać; ci którzy mieli te wspaniałe dary zwracali bardziej uwagę na nie niż na budowanie duchowo nimi swoich współbraci. Paweł napisał do Koryntian, że dar mówienia językami jest ważny, ale ważniejsze jest, aby budować nim cały zbór. „Jeśli bowiem modłę się obcym językiem, mój duch się modli, ale mój rozum,” i rozum innych „nie odnosi korzyści.” (1 Kor 14,3-4,12,14 19,24-25). Dlatego „Będę się modlił Duchem, będę się też modlił i rozumem.” (1 Kor 14,15).

Dlatego wypada, aby rozum, tak samo jak serce i usta, był zajęty w czasie modlitwy. Ponieważ ta modlitwa, która jest wypowiedzana ze zrozumieniem jest bardziej efektywna, świadoma i płynąca z serca jak to wykażę w dalszej części książki niż ta, która jest wypowiedzana bez zrozumienia. Dlatego apostoł Paweł, modlił się za Kolosan, aby Bóg wypełnił ich „poznaniem jego woli we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu” (Kol 1,9), a za Efezjan, aby Bóg dał im „Ducha mądrości i objawienia w poznaniu jego samego.” (Ef 1,17). A za Filipian, aby ich miłość „coraz bardziej obfitowała w poznanie i we wszelkie zrozumienie;” (Filip 1,9). Odpowiednie zrozumienie jest dobre do wszystkiego czego podejmuje się człowiek, czy to w sprawach duchowych czy świeckich; i dlatego powinno być pożądane przez wszystkich ludzi, którzy chcą być ludźmi modlitwy. Teraz przejdę do przedstawienia tego, co to znaczy modlić się ze zrozumieniem.

Zrozumienie może oznaczać modlenie się w języku ojczystym lub z natchnienia Ducha Świętego. Pominę pierwsze, a skoncentruje się na drugim.

Prawidłowemu modleniu się musi towarzyszyć dobre, inaczej mówiąc duchowe zrozumienie.

Po pierwsze, modlenie się ze zrozumieniem, jest modleniem się według pouczeń Ducha Świętego co do braku rzeczy, o które dusza prosi. Chociaż człowiek będzie bardzo potrzebował przebaczenia grzechów i uwolnienia od gniewu, który ma nadejść, to jednak jeśli nie rozumie tego, to albo nie będzie tego pragnął w ogóle, albo będzie tak zimny, albo letni, co spowoduje iż Bóg będzie brzydził się postawy serca takiego proszącego człowieka. Tak się sprawy miały z Kościołem w Laodycei, którym brakowało wiedzy i duchowego zrozumienia; nie wiedzieli, że są biedni,

nieszczęśni, nadzy i ślepi. To uczyniło ich i ich służbę tak obrzydliwą w oczach Chrystusa, że zagroził, że wypłuje ich ze swoich ust (Obj 3,16-17). Ludzie pozbawieni duchowego zrozumienia mogą wypowiadać te same słowa modlitwy co inni; ale jeśli w jednym człowieku jest duchowe zrozumienie, a w innym nie, to czyni potężną różnicę w wypowiedaniu tych samych słów! Ten pierwszy modli się z duchowym zrozumieniem rzeczy, które pragnie, a ten drugi wypowiada puste słowa.

Po drugie, duchowe zrozumienie dostrzega w sercu Bożym gotowość i chęć dania duszy, która się modli tych rzeczy, których dusza potrzebuje. Dawid dzięki duchowemu zrozumieniu potrafił pojąć jakie myśli ma Bóg wobec niego (Ps 40,5). Podobnie było z kobietą Kananejską, która przez wiarę i prawidłowe duchowe zrozumienie dostrzegła pod surowym zachowaniem Chrystusa, delikatność i chęć w jego sercu, by uwolnić jej opętaną córkę, co sprawiło, że żarliwie prosiła dotąd, dopóki nie otrzymała pomocy (Mat 15,22-28).

Nic bardziej nie pobudza duszy do szukania Boga i wołania o przebaczenie, niż zrozumienie, że Bóg w sercu ma chęć, aby zbawić grzeszników. Gdyby pewien człowiek zobaczył perłę leżącą na ziemi wartą 20 000 £, to gdyby nie znał jej wartości to minąłby ją, ale gdyby znał jej wartość to rzuciłby się na nią, aby ją pierwszemu złapać. I tak się dzieje z duszą, w rzeczach dotyczących Boga, jeśli dusza ludzka dostrzega wartość rzeczy Bożych to wtedy taki człowiek prosi całą duszą, z całych sił o te rzeczy, póki ich nie dostanie. Przykładem takiego zachowania są dwaj ślepi opisani w ewangelii. Ponieważ wiedzieli, że Pan Jezus przechodzi obok, i ponieważ wiedzieli że potrafi i chce uleczyć ich chorobę, wołali, aby im pomógł, a im bardziej ludzie gromili ich by milczeli, tym bardziej wołali (Mat 20,29-31).

Po trzecie, gdy zrozumienie zostanie duchowo oświecone, to odkrywa drogę przez którą dusza może przyjść do Boga, co daje jej wielką zachętę. Z duszą jest jak z człowiekiem, który ma pracę do wykonania, która jeśli nie będzie wykonana, to dusza będzie w wielkim niebezpieczeństwie, a jeśli ją wykona to będzie miała wielką korzyść. Z tym że z nienawróconym grzesznikiem jest jak z człowiekiem, który nie wie, jak rozpocząć daną pracę i jak ją kontynuować, i nie robiąc jej wpada w sidła niebezpieczeństwa i ginie.

Po czwarte, oświecone zrozumienie widzi wspaniałość obietnicy, co zachęca takiego człowieka do modlitwy, a modlitwa dodaje siły takiemu człowiekowi do wytrwania. W tym przypadku jest jak z człowiekiem, który obiecuje dać taką a taką rzecz wszystkim, którzy się po nią zgłoszą; jest to wielką zachętą dla tych, którzy wiedzą jakie obietnice zostały zrobione, aby przyjść i poprosić o ich spełnienie.

Po piąte, gdy zrozumienie zostaje oświecone, to natychmiast pojawia się droga dla duszy, aby przysłała do Boga z odpowiednimi argumentami, aby Bóg spełnił swoje obietnice; czasami przez powoływanie się na nie jak to zrobił Jakub (Rdz 32,9). Czasami w drodze błagania, ale zrobionego nie tylko ustami, ale i sercem, którego zrozumienie porusza Duch Święty, tak że błaga w niewysłowionych westchnieniach i używa takich argumentów westchnień, które poruszają serce Boże. Gdy Efraim otrzymał właściwe zrozumienie swojego niestosownego zachowania wobec Boga, to zaczął jęczeć nad sobą (Jer 31,18-19). A w tym jęczeniu użył takich argumentów wobec Boga, że dotknął Jego serca, uzyskał przebaczenie i stał się przyjemny dla oczu Bożych przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. „Zaprawdę usłyszałem jak Efraim się użala: Karcieś mnie i poniosłem karę jak nieokiełznane ciele. Nawróć mnie, a będę nawrócony, bo ty jesteś Panem moim

Bogiem. Bo po moim nawróceniu Pokutowałem; gdy poznałem samego siebie,” albo otrzymałem właściwe zrozumienie o sobie „uderzyłem się w biodro; wstydę się i rumienię, gdyż noszę hańbę swej młodości.” To były jęki i narzekania Efraima, które spowodowały, że Bóg zmiłował się nad nim odpowiadając Efraimowi tymi powalającymi serce słowami „Czyż Efraim nie jest moim drogim synem? Czy nie jest rozkoszny? Ilekroć bowiem mówię przeciwko niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego wzrusza się moje wnętrze z jego powodu; na pewno zlituję się nad nim, mówi Pan.” (Jer 31,20). Tak więc widzimy, że jak wymagane jest modlenie się w Duchu, tak też i ze zrozumieniem. Następujące podobieństwo zilustruje tę prawdę. Wyobraźmy sobie, że dwie osoby przychodzą żebrząc przed twoje drzwi, szanowny czytelniku. Jeden biedny, kaleki i prawie zagłodzony na śmierć, a drugi zdrowy i najedzony i używają tych samych słów w żebraniu. Obaj mówią, że prawie umierają z głodu etc, ale ten pierwszy, głodny kaleka będzie mówił z o wiele większym uczuciem i świadomością swego nieszczęścia niż ten drugi. Cierpienie i głód spowodują, że ten pierwszy będzie o wiele bardziej z uczuciem lamentował niż ten drugi, i dlatego szybciej uzyska pomoc od ciebie. Tak samo jest z ludźmi modlącymi się do Boga. Niektórzy robią to ze zwyczaju i formalności, a niektórzy modlą się w gorzkości swojego ducha. Ci pierwsi modlą się na bazie zwykły nagich pojęć i teoretycznej wiedzy, a ci drudzy zostają zmuszeni przez mękę swoich dusz wypowiedzieć słowa modlitwy, które przyniosą im ulgę. I z tego względu Bóg na pewno się zlituje nad tymi drugimi. „Lecz ja patrzę na tego, który jest ubogi i skruszony w duchu i który drży na moje słowo.” (Iz 66,2).

Po szóste, dobrze oświecone zrozumienie ma wpływ na treść i sposób modlitwy, gdyż dusza posiadająca takie zrozumienie rozróżnia między dobrem a złem oraz widzi nieszczęsny stan człowieka i chęć ze strony Boga okazania mu miłosierdzia; dlatego taka dusza nie potrzebuje modlitewnika ani innych pism ludzkich, aby nauczyły ją form modlitwy. Tak samo jak osoba bardzo cierpiąca nie musi być uczona krzyczenia z bólu, tak samo człowiek, którego zrozumienie zostało oświecone przez Ducha Świętego nie musi być uczony jak się modlić. Ponieważ uczucia i cierpienie tkwiące w jego duchu pobudzają go do wyrażenia słowami, jękami i pragnieniami swoich próśb do Boga. Gdy Dawida ogarnęły męki i smutki piekła, nie potrzebował biskupa w komży, aby go nauczył powiedzieć „Panie, proszę, wybaw moją duszę.” (Ps 116,3-4). Ani też nie potrzebował patrzeć do Modlitewnika, który by go nauczył form wylewania serca przed Bogiem. Naturą serca cierpiących ludzi jest to, że w swojej męce dają upust swojej boleści poprzez narzekania, jęki i płacz wobec tych, którzy stoją obok nich. Tak było z Dawidem w Psalmie 38,1-12; i tak jest, niech będzie błogosławiony Bóg, z tymi, którzy są obdarzeni łaską Bożą.

Po siódme, rzeczą konieczną jest, aby zrozumienie zostało oświecone w tym celu, aby dusza trwała w modlitwie przez całe życie.

Lud Boży nie jest ignorantem jeśli chodzi o zasadzki, triki i pokusy, które robi zły, aby dusza, która rzeczywiście chce pojednać się z Panem Jezusem Chrystusem, na warunkach Chrystusa, była znużona szukaniem oblicza Bożego i myślała, że Bóg nie chce okazać miłosierdzia takiej duszy. Zły może szeptać takiej duszy, że może się ona modlić, ale nic z tego nie będzie, że serce takiej duszy jest zatwardziałe, zimne, tępe i martwe i że ducha taka nie modli się w Duchu i żarliwie, że myśli jej wędrują za innymi rzeczami, i że udaje, że się modli do Boga. „Precz obłudniku nie módl się dalej, próżną rzeczą jest, abyś dalej czekał!”- podszeptuje zły. W tym miejscu pokuszenia, jeśli taka dusza nie będzie miała oświeconego zrozumienia, to przytaknie

pokusie, że Bóg opuścił ją i zapomniał o niej (Iz 49,14). Podczas gdy dusza oświecona i dobrze poinformowana przez Ducha Świętego powie „Będę szukała Pana i czekała, nie ustane, chociaż Pan milczy i nie dał mi żadnego słowa pocieszenia (Iz 40,27). Pan bardzo umiłował Jakuba, a jednak zmusił go do zmagania się przed otrzymaniem błogosławieństwa (Rdz 32,25-27). To, że Bóg zwleka z odpowiedzią nie jest oznaką Jego niechęci, ponieważ On może zakryć swoje oblicze przed najukochańszymi ze swoich wiernych (Iz 8,17). On miłuje swoich wiernych i lubi gdy się modlą i stukają do bramy Nieba. „Może być tak, że Bóg wypróbować mnie, albo chce, abym wylał swoją duszę przed Nim.”- myśli taka dusza.

Kananejka prosząca Pana Jezusa o uwolnienie córki z mocy demonów, nie wzięła pozornej odmowy Chrystusa za prawdziwą, wiedziała, że Pan jest łaskawy i pomści swój lud, chociaż zwleka w ich sprawie (Łuk 18,1-6). Bóg dłużej czekał na mnie, niż ja czekam na Niego, i tak było z Dawidem, który mówił „Czekałem cierpliwie,” to znaczy długi czas, zanim Pan odpowiedział mi „a skłonił się ku mnie i wysłuchał mojego wołania (Ps 40,1). Najwspanialszym środkiem zaradczym na czekanie jest oświecone i dobrze poinformowane zrozumienie. Ale niestety ile biednych dusz na tym świecie, które naprawdę kochają Boga z powodu nieoświeconego umysłu, często uważają wszystko za stracone przy każdym triku czy pokuszeniu złego. Chciałbym, aby Bóg się zmiłował nad nimi i pomógł im modlić się w Duchu i rozumem. Ze swojego doświadczenia mogę powiedzieć, że gdy byłem w agonii ducha, to byłem kuszony, aby zaprzestać szukania Boga, ale ponieważ miałem poznane i oświecone zrozumienie, że Bóg zmiłował się nad wielkimi grzesznikami oraz że obietnice skierowane do grzeszników są bardzo wspaniałe, i że nie zdrowi, ale chorzy szukają lekarza i że Bóg okazywał miłosierdzie nie sprawiedliwym, ale grzesznikom, i nie zaspokojonym sprawiedliwością, tylko jej nie posiadającym to nie zaprzestałem szukania Boga. To spowodowało, dzięki pomocy Ducha Świętego, że przyłgnąłem do Boga jeszcze bardziej i wołałem, chociaż przez długi czas Bóg mi nie odpowiadał. Dlatego niech Bóg pomoże biednym, kuszonym i nękanym ludziom, aby uczynili podobnie jak ja, chociaż wydaje się, że Bóg zwleka w ich sprawie i będzie trwało to długo, stosownie do tego co mówi prorok (Hab 2,3). A także, niech Bóg pomoże im modlić się nie modlitwami i sztucznymi formami wymyślonymi przez ludzi, ale Duchem i oświeconym rozumem.

[Pytania i Obiekcje]

Teraz przejdę do odpowiedzi na kilka pytań zanim przejdę do następnych rzeczy.

Pytanie 1. A co mają zrobić ci co nie wiedzą jak się modlić? Bóg jest świadkiem, że ja na przykład nie wiem jak i o co się modlić.

Odpowiedź. Biedny człowieku. Narzekasz, że nie wiesz jak się modlić. Czy widzisz swoje nieszczęście? Czy Bóg objawił ci, że jesteś z natury pod przekleństwem Jego Prawa? Jeśli tak, to nie popełniaj błędu, bo wiem, że jęczysz w sercu bardzo gorzko. Jestem przekonany, że nawet podczas wykonywania swojej pracy, twoje serce wzdycha w modlitwie do Boga. Czy jęki z twojego serca nie idą do Nieba dzień i noc? (Rzym 8,26). Wiem, że tak jest z własnego doświadczenia. Twoje własne serce widzi twoje lzy i zapominanie się w czasie wykonywania pracy etc. Czy twoje serce nie jest pełne pragnień za rzeczami innego świata, tak, że nawet zapominasz rzeczy tego doczesnego świata? Przeczytaj sobie werset z księgi Hioba 23,12.

Pytanie 2. Tak jest, ale kiedy idę do swojej komory, aby wylać moją duszę przed Bogiem, to nie mogę nic powiedzieć.

Odpowiedź 1. Ah, kochana duszo! Bóg nie tyle zwraca uwagę na twoje słowa, bo wtedy musiałby zwracać na ciebie uwagę dopiero gdy przyszedłbyś z piękną oracją przed Jego Oblicze, co na złamanie twojego serca, które powoduje dotknięcie serca Bożego. „Sercem skruszonym i zgnębnym nie wzgardzisz, o Boże!” (Ps 51,17).

Odpowiedź 2. Brak słów w twoich ustach może wynikać z wielkiej udręki serca. Dawid był czasem tak udręczony, że nie potrafił mówić (Ps 77,3-4). Ale to może pocieszyć cię, że chociaż z powodu udręki ducha nie możesz wiele powiedzieć, to Duch Święty pobudza twoje serce do jeszcze żarliwszego jęczenia i wzdychania, bo pomimo że twoje usta są zamknięte, duch twój się modli. Mojżesz, jak powiedziałem wcześniej, spowodował, że Niebiosa huczały od jego modlitw, chociaż ani jedno słowo nie padło z jego ust (Wyj 14,15).

Odpowiedź 3. Abyś mógł lepiej wyrazić się przed Bogiem rozmyślaj po pierwsze, nad swoim skalanym stanem; po drugie, rozważaj Boże obietnice; i po trzecie, rozważaj dobroć serca Chrystusa. Rzeczy te możesz poznać: 1) po uniżeniu się Chrystusa i przelaniu Jego krwi 2) po miłosierdziu, które okazał uprzednio straszynym grzesznikom. Powołuj się w modlitwie na własną niegodziwość, utyskując na nią; powołuj się także na krew Chrystusa i w czasie modlitwy rozmyślaj o miłosierdziu, które Bóg okazał wielkim grzesznikom i o wielkich obietnicach łaski. Ale przy modlitwach uważaj, aby a) nie zadowalać się tylko słowami. b) nie myśleć, że Bóg nie zważa na słowa w ogóle, c) czy twoich słów będzie wiele, czy niewiele, niech twoje serce stoi za nimi, i tak szukaj Boga, a znajdziesz Go, jeśli będziesz szukał Go całym sercem. (Jer 29,13).

Obiekcja. Pomimo, że jesteś przeciwny innym formom modlitwy, oprócz modlitwy w Duchu, to sam podajesz wskazówki jak się modlić.

Odpowiedź. Powinniśmy pobudzać się jeden drugiego do modlitwy, ale musimy pamiętać przy tym, aby nie podawać żadnych form. Zachęcanie do modlitwy przez dawanie Chrześcijańskich wskazówek to jedna rzecz, a tworzenie sztucznych form modlitwy wiążących Ducha Bożego z nimi to inna rzecz. Apostoł Paweł nie podał wierzącym form modlitwy, lecz tylko wskazówki i zachęty do modlenia się (Ef 6,18; Rzym 15,30-32). Dlatego niech nikt nie wnioskuje z tego, że chociaż wolno nam podawać instrukcje i wskazówki do modlitw, to wolno też tworzyć i nauczać jeden drugiego jakichś form modlitwy, niezależnie od tego jakie by nie były.

Obiekcja. Ale jeśli nie będziemy używać żadnych form modlitwy, to jak nauczymy nasze dzieci się modlić?

Odpowiedź. W moim mniemaniu ludzie powszechnie, źle uczą swoje dzieci jak się modlić, zbyt wcześnie uczą ich ustalonych zestawów słów.

Bo wydaje mi się, że lepszym sposobem jest zawczasu powiedzenie dzieciom jakimi przeklętymi stworzeniami są, i że są pod gniewem Bożym z powodu pierwotnego i własnych grzechów. Poza tym, należy uświadomić im o naturze Bożego gniewu i czasie jego trwania, co jeśli by rodzice sumiennie zrobili, szybciej by nauczyło dzieci prawidłowej modlitwy w Duchu. Sposób w jaki ludzie uczą się modlić wynika z przekonania ich o grzechu, i tego powinniśmy uczyć nasze dzieci też. Ponieważ ten drugi sposób, czyli uczenie dzieci form modlitwy, zanim poznają

swoją grzeszną naturę powoduje, że robimy z nich przeklętych obłudników i wbijamy ich w pychę. Dlatego musimy pouczyć nasze dzieci o ich nieszczęsnym stanie, o karze w ogniu piekielnym za grzechy, o potępieniu i zbawieniu; o sposobie uniknięcia jednego, a radowania się drugim; jeśli już doświadczyliśmy tego; a to spowoduje, iż łzy popłyną z oczu dzieci, a szczere jęki popłyną z ich serc. Potem możemy powiedzieć im do kogo i przez kogo mają się modlić. Poza tym, możemy powiedzieć im o Bożych obietnicach, a na końcu o łasce udzielonej wielkim grzesznikom, zgodnie ze Słowem Bożym.

Ah, biedne słodkie dzieci, niech Bóg otworzy ich oczy i uczyni z nich świętych chrześcijan. Dawid mówił do dzieci „Chodźcie, synowie, słuchajcie mnie; nauczę was bojaźni Pana.” (Ps 34,11). Nie mówi on zwięźle was formą modlitwy, ale „nauczę was bojaźni Pana;” to znaczy, że powinniśmy pouczyć ich o ich strasznym stanie z natury, i o prawdach ewangelii, co przez Ducha Świętego zrodzi modlitwy w sercu tych, którzy prawdziwie tego słuchają. A im więcej będziemy pouczać dzieci o tym, tym bardziej ich serca będą szły do Boga w modlitwie. Bóg nie uważał apostoła Pawła za modlącego się człowieka dopóki Paweł nie został przekonany o grzechu i nawrócony i tak samo jest z każdym grzesznikiem, który się rzeczywiście nawraca. (Dz 9,11).

Obiekcja. Ale w Piśmie czytamy, że uczniowie prosili Chrystusa, aby ich nauczył się modlić, tak jak Jan nauczył swoich uczniów; i Pan Jezus Chrystus nauczył swoich uczniów modlitwy zwanej „MODLITWĄ PAŃSKĄ.”

Odpowiedź 1. Być nauczonym przez Chrystusa modlitwy nie tylko oni pragnęli ale i my pragniemy; a ponieważ nie jest on cieleśnie teraz na ziemi, to uczy On nas przez swoje Słowo i Swojego Ducha; ponieważ Duch Święty został posłany w miejsce Chrystusa (Jana 14,16, 16,7).

Odpowiedź 2. Jeśli chodzi o formę, którą podał Chrystus, to sądzę, że nie zamierzał dawać jej jako określonej formy modlitwy. 1) Ponieważ podał dwie różne wersje tej modlitwy jeśli porówna się ewangelię Mateusza 6 rozdział z ewangelią Łukasza 11. A gdyby zamierzał tę modlitwę Pańską, żeby była określoną formą, to nie mogłaby ona być podana w ten różny sposób, i musiałyby mieć ustaloną formę tyłu a tyłu słów i nie więcej. 2) Nie znajdujemy w Słowie Bożym, że apostołowie kiedykolwiek tak się modlili, ani że napominali innych, aby to robili. Proszę przeszukać wszystkie listy, jeśli chodzi o wiedzę i praktykowanie modlitwy to byli tak samo wybitni, a nawet bardziej niż jakkolwiek osoba z ludzi, która chciałaby narzucić jakąkolwiek formę modlitwy.

Odpowiedź 3. Mówiąc krótko, Chrystus przez te słowa „Ojcie nasz,” etc., pouczał swoich uczniów jakich zasad powinni przestrzegać w swoich modlitwach do Boga. 1) Aby modlili się w wierze. 2) Do Boga w Niebie. 3) O rzeczy, które są według Jego woli etc. Aby modlili się w ten sposób.

Obiekcja. Ale Chrystus nakazuje modlić się o Ducha Świętego; co implikuje że ludzie bez Ducha Świętego mogą pomimo tego się modlić i być wysłuchani (Łuk 11,9-13).

Odpowiedź. Mowa Chrystusa jest skierowana w tym urywku do Jego uczniów (Łuk 11,1). To że Chrystus powiedział im, że Bóg da proszącym Ducha Świętego, należy rozumieć jako danie większej wielkości Ducha Świętego tym ludziom, którzy już mają jego część; uczniowie Chrystusa posiadali w tamtym momencie pewną wielkość Ducha Świętego, gdyż Chrystus mówi „gdy się modlicie, mówcie Ojcie nasz,” (Łuk 11,2). Poza tym, Chrystus mówi „powiadam wam” w

wersecie 8 i 9 tego rozdziału. „Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk 11,13). Chrześcijanie powinni modlić się o większą wielkość Ducha Świętego, którego już posiadają w swoich sercach.

Pytanie. Zatem chcesz, aby nikt nie modlił się do Boga z wyjątkiem uczniów Chrystusa?

Odpowiedź. Tak.

1. Niech każdy człowiek, który chce być zbawiony wylewa swoją duszę przed Bogiem, chociaż nie może wywnioskować ze względu na pokusę w której się znajduje, że jest dzieckiem Bożym.

2. Wiem, że jeśli łaska Boża będzie w tobie, szanowny czytelniku, to będzie naturalne dla ciebie wyjęcie swojego stanu przed Bogiem, jak jest dla ssącego dziecka krzyczenie o pierś z mlekiem. Modlitwa jest jedną z pierwszych rzeczy, którą cechuje się chrześcijanin (Dz 9,12). Ale żeby była prawidłowa to jest następująca. 1) Pragnie Boga w Chrystusie, dla siebie, ze względu na Bożą świętość, miłość, mądrość i chwałę. Jak prawidłowa modlitwa idzie do Boga tylko przez Chrystusa, tak też koncentruje się tylko i wyłącznie na Bogu. „Kogo innego mam w niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym nie mam upodobania.” (Ps 73,25). 2) Dusza modli się, aby mieć stałą społeczność z Bogiem tutaj i w Niebie „A gdy się obudzę, nasycę się twoim podobieństwem.” (Ps 17,15). „Dlatego też w tym doczesnym wzdychamy,” etc., (2 Kor 5,2). 3) Prawidłowej modlitwie towarzyszy stałe staranie się, aby otrzymać to o co modlimy się. „Moja dusza oczekuje Pana bardziej niż strażnicy świtu,” (Ps 130,6). „Wstanę więc i obiegę miasto, ulice i place, będę szukać tego, którego kocha moja dusza.” (Pnp 3,2). Proszę zauważyć, że dwie rzeczy pobudzają do modlitwy. Jedną jest obrzydzenie do grzechu i tego doczesnego świata, a drugą tęskne pragnienie posiadania społeczności z Bogiem w świętym i nieskażonym stanie i dziedzictwie. Proszę porównać ten opis modlitwy z większością modlitw odmawianych przez ludzi, a zobaczymy, że są obłudne i są tchnieniem wstrętnego ducha, gdyż większość ludzi, która się modli oszukuje Boga i świat popełniając świętokradztwo modlitwą. Wystarczy porównać ich modlitwy z ich życiem, a zobaczymy, że w ogóle nie szukają rzeczy, o które się modlą. Jakimi biednymi obłudnikami są tacy ludzie.

W ten sposób w zwięzły sposób przedstawiłem PO PIERWSZE, czym jest modlitwa; PO DRUGIE, czym jest modlenie się w Duchu; i PO TRZECIE, czym jest modlenie się Duchem i zrozumieniem.

5. ZASTOSOWANIE.

Teraz przejdę do przedstawienia zastosowania całości i zacznę po pierwsze, od pouczenia; po drugie, podam zachętę; i po trzecie, napomnienie.

ZASTOSOWANIE PIERWSZE, pouczenie.

Informuję ciebie, drogi czytelniku, że modlitwa jest obowiązkiem każdego dziecka Bożego i jest wykonywana przy asyście Ducha Chrystusa w duszy ludzkiej; dlatego, każdy kto zabiera się

do modlitwy do Boga musi uważać i zabrać się do niej z nabożnym lękiem Bożym, jak i z nadzieją na uzyskanie miłosierdzia Bożego przez Pana Jezusa Chrystusa.

Modlitwa jest zarządzeniem Bożym, w którym człowiek zbliża się do Boga; i dlatego wymaga większej asysty łaski Bożej, która by pomogła duszy modlić się jak przystoi człowiekowi, który znajduje się w Bożej obecności. Hańbą jest dla człowieka zachowywać się bez szacunku w obecności króla, a grzechem jest czynienie tak przed Bogiem. I jak mądry król nie znajduje upodobania w prośbie człowieka, której towarzyszą nieprzystojne słowa i gesty, tak i Bóg nie ma upodobania w ofierze składanej przez głupców (Kaz 5,1-4). To nie długie przemówienia, ani nie elokwentne modlitwy brzmią przyjemnie w uszach Pana Boga; lecz pokorne, złamane i skruszony serce jest słodką ofiarą w nozdrzach Niebiańskiego Majestatu (Ps 51,17; Iz 57,15). Z tego względu, ku pouczeniu ciebie, szanowny czytelniku, przedstawię pięć rzeczy, które są przeszkodą w modlitwie i powodują, że Bóg nie wysłucha prośby człowieka.

1. Gdy człowiek knuje coś niegodziwego w sercu swoim w czasie swoich modlitw zanoszonych do Boga. „Gdybym knuł coś niegodziwego w sercu moim, Pan nie byłby mnie wysłuchał.” (Ps 66,18). Aby zapobiec pokusie, która z powodu złego zrozumienia tego wersetu mogła pochwylić twoje serce czytelniku wiedz że jeśli istnieje sekretna miłość w twoim sercu do rzeczy przeciwko której obłudnymi ustami się modlisz i prosisz o siłę, aby ją zwalczyć, modlitwa twoja nie będzie wysłuchana. Gdyż niegodziwość ludzkiego serca jest taka, że serce miłuje i mocno łączy do rzeczy przeciwko, której człowiek modli się ustami. I tego rodzaju ludźmi są ci, którzy czczą Boga ustami, podczas gdy ich serca są daleko od Niego (Iz 29,13; Ez 33,31). O jaką ohydą byłoby w naszych oczach, gdybyśmy zobaczyli żebraka proszącego o jedzenie dla siebie, a który po jego otrzymaniu wyrzuciłby je psom! Albo co pomyślelibyśmy o żebraku, który prosi o jedzenie, a za chwilę mówi nie dawaj mi tego. I tak się dzieje z niektórymi ludźmi proszącymi Boga o pomoc. Ustami mówią „Bądź twoja wola”; a sercem łączy do niegodziwości. Ustami mówią „niech się święci imię twoje”; ale sercem i przez swoje codzienne życie mają upodobanie w znieważaniu Jego imienia. Ich modlitwa jest grzechem. (Ps 109,7); i chociaż tacy ludzie mogą często się modlić, jednak Bóg nigdy ich nie wysłucha (2 Sam 22,42).

2. Gdy ludzie modlą się, aby ich słyszano i uważają, że są kimś w sprawach religii etc., takie modlitwy nie spotkają się z Bożą aprobatą i Bóg nie odpowie na nie w odniesieniu do życia wiecznego. Istnieją dwa rodzaje ludzi, którzy modlą się aby ich słyszano.

1) Kapelani, którzy wkradają się w łaski wysoko postawionych rodzin, udając, że czczą Boga, podczas gdy w rzeczywistości dbają tylko o własny brzuch i są jak prorocy Achaba i mędrcy Nebokadnezara, którzy udawali wielkie oddanie dla religii, a w rzeczywistości zaspokajali swoje pożądlivości i brzocho.

2) Ludzie, którzy szukają sławy i aplauzu za swoje elokwentne wypowiedzi, i bardziej pragną łechtać uszy i głowy słuchaczy niż cokolwiek innego. To są ci, którzy modlą się, aby być widzianymi i słyszonymi przez ludzi, ale nie wiedzą, że już odbierają swoją nagrodę (Mat 6,5). Takich ludzi można rozpoznać po tym, że a) koncentrują się na audytorium gdy się modlą, b) gdy skończą się modlić szukają pochwał od ludzi; c) ich serca stają się zadowolone lub smutne stosownie do pochwał ludzi; d) podoba im się długość ich modlitw, i w tym celu powtarzają w kółko pewne rzeczy (Mat 6,7). Rozważają jak zbudować innych, ale nie patrzą się z jakiej postawy serca wypływają ich modlitwy, gdyż patrzą się na zysk, a jest nim aplauz ludzi. Dlatego uwielbiają

modlić się w towarzystwie, a nie w swojej komorze. A gdy kiedykolwiek sumienie zmusi ich, by modlili się w komorze, to obłuda spowoduje, że otworzą okno, aby ich słyszano na ulicy; a gdy przestają paplać ustami ich modlitwy się kończą, bo nie czekają co odpowie im Bóg (Ps 85,8).

3. Trzecią przeszkodą w modlitwie, jest modlenie się o niewłaściwe rzeczy, albo o właściwe, ale żeby użyć je na zaspokojenie swoich pożądliwości, lub do złych celów. Apostoł Jakub mówi, że niektórzy nie mają bo nie proszą, inni zaś proszą, a nie otrzymują bo źle proszą (Jak 4,2-4). Cele przeciwne woli Bożej powodują, że Bóg nie wysłuchuje takich modlitw. I to jest przyczyną, że tak wielu ludzi modli się o to i owo, ale nie otrzymuje tego. Bóg odpowiada im milczeniem. Nagrodą dla takich ludzi za ich trud są ich własne wypowiedziane puste słowa.

Obiekcja. Ale Bóg wysłuchał Izraela chociaż w ich sercach była pożądliwość i prosili o mięso, aby zaspokoić swoje pożądliwości. (Ps 106,14).

Odpowiedź. Jeśli tak robi, to robi jako sąd nad proszącymi, a nie okazuje im miłosierdzie. Rzeczywiście Bóg dał Izraelowi mięso, ale lepiej byłoby dla nich, gdyby o nie nie prosili, ponieważ Pismo mówi „I dał im, czego żądali, lecz zesłał na ich dusze wycieńczenie.” (Ps 106,15). Biada temu człowiekowi, któremu Bóg odpowiada w ten sposób.

4. Inną przeszkodą dla modlitwy, sprawiającą, że Bóg na nią nie odpowiada, jest przychodzenie przed Boże oblicze we własnej osobie bez pośrednictwa Pana Jezusa Chrystusa. Bo chociaż Bóg nakazał się modlić i obiecał wysłuchać modlitwy ludzi, ale nie modlitw ludzi, którzy nie przychodzą w imieniu Jezusa Chrystusa. „Jeśli o coś będziecie prosić w moje imię, ja to uczynię.” (Jan 14,13-14), „A wszystko co czynicie w słowie lub uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przez niego.” (Kol 3,17); chociaż byłbyś nie wiem jak pobożny, gorliwy, żarliwy i stały w modlitwie, szanowny czytelniku, to jednak twoja modlitwa nie będzie przyjęta i wysłuchana przez Boga, jeśli nie będzie kierowana do Niego przez pośrednictwo Pana Jezusa Chrystusa. Ale niestety większość ludzi nie wie co to znaczy przyjść do Boga w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, co jest przyczyną dla której żyją niegodziwie, modlą się niegodziwie i umierają niegodziwie. Albo nie uzyskują nic więcej ponadto co nieodrodzony człowiek może uzyskać od Boga na drodze sprawiedliwości Prawa, gdy przychodzi przed oblicze Boże w swoim własnym imieniu.

5. Ostatnią przeszkodą w modlitwie jest modlenie się formą, bez towarzyszącej jej mocy. Jest łatwą rzeczą dla ludzi być bardzo gorącymi dla form modlitwy, które są spisane w książce, natomiast zapominają oni zbadać siebie, swoje serce, czy posiadają moc i ducha modlitwy. Ci ludzie są jak malowani mężowie modlitwy, a ich modlitwy brzmią fałszywie. Tacy ludzie są obłudnikami, a ich modlitwy są obrzydliwością. (Przys 28,9). Gdy mówią, że wylewają swoją duszę przed Bogiem, Bóg mówi, że wyją jak psy na swoich łóżach (Oz 7,14).

Jeśli zatem zamierzamy modlić się do Boga Nieba i ziemi, musimy rozważyć następujące rzeczy. 1. Rozważmy poważnie co chcemy. Nie bądźmy podobni do wielu, którzy miłą językiem i proszą o rzeczy, których tak naprawdę nie pragną, ani nie widzą, iż im ich brakuje. 2. Gdy wiemy czego potrzebujemy, to prosimy o to i pilnujemy się, aby modlić się rozsądnie.

Obiekcja. Ale ja nie odczuwam nic, zatem według twego argumentu nie mogę się modlić o nic.

Odpowiedź 1. Jeśli stwierdzisz, iż nie odczuwasz nic, to nie narzekaj na to, lecz bądź świadom swojego poczucia braku odczuwania, a także módl się, aby Bóg sprawił, aby twoje serce stało się czułe na rzeczy na które jest nieczułe. Tak robili wierzący przed nami. Dawid modlił się „Panie daj mi poznać mój kres” (Ps 39,4). Tak samo uczniowie pytali „Co znaczy to podobieństwo?” (Łuk 8,9). Pismo zawiera obietnicę „Wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i ukryte, których nie znasz,” to znaczy, których nie jesteś świadom (Jer 33,3).

Odpowiedź 2. Pilnuj się, aby twoje serce szło w ślad za językiem. Niech twoje usta nie idą dalej niż twoje serce. Dawid podnosił swoje serce i duszę ku Bogu, bo wiedział, że jeśli za jego ustami nie będzie stało serce, to jego modlitwa będzie tylko nic nie wartą paplaniną, dlatego pilnuj się, żeby za twoimi ustami stało twoje serce, bo chociaż Bóg wymaga i akceptuje cielce naszych ust, to jednak usta bez stojącego za nimi serca świadczą nie tylko o naszej nieczułości ale i o naszym braku poczucia tej nieczułości.

Odpowiedź 3. Strzeż się używania wyszukanych wyrażen, które by schlebiały tobie w modlitwie, abyś nie stracił szczerości i mocy modlitwy.

Zakończ te zastosowanie dwoma przestrogami.

Przeztroga 1. Strzeż się, drogi czytelniku, zaprzestania modlitwy przez nagłe przekonanie, że nie masz Ducha Świętego i że nie modlisz się w Nim, ponieważ zły atakuje w ten sposób wierzących, którzy modlą się prawidłowo. Schlebia fałszywym udającym obłudnikom i karmi ich tysiącem wymysłów, że dobrze robią, podczas gdy ich modlitwy i inne duchowe obowiązki cuchną w nozdrzach Bożych; natomiast staje po prawicy wierzących jak to uczynił arcykapłanowi Jozuemu, aby się im przeciwstawić, to znaczy, aby przekonać ich, że ani ich osoby, ani ich uczynki, czy modlitwy nie są akceptowane przez Boga (Iz 65,5; Zach 3,1). Zatem, pilnuj się, czytelniku, by nie przyjmować takich fałszywych wniosków i bezpodstawnych zniechęceń, i jeśli nachodzą twego ducha nie zniechęcaj się nimi, lecz użyj ich jako zachęceń, by z jeszcze większą szczerością i gorliwiej modlić się do Boga.

Przeztroga 2. Jak te nagłe pokuszenia nie powinny powstrzymać ciebie czytelniku, przed zaprzestaniem modlitwy i wylewaniem swojej duszy przed Bogiem, tak i zepsucie twego serca też nie powinno skłaniać cię do tego. (Niech twoja stara natura nie powstrzyma cię przed modleniem się). Być może wszystkie wyżej wymienione rzeczy będą znajdować się w twoim sercu i będą starały się, byś zaprzestał się modlić. Dlatego musisz wyznać je i modlić się przeciw nim, i rzucić się do Bożych stóp w poczuciu swojej własnej nieczystości i użyć jej i skalania swego serca jako argument w modlitwie do Boga o usprawiedliwiającą i uświęcającą łaskę. Nie wolno zniechęcać się i rozpaczać. Dawid nie rozpaczał, ale modlił się „Panie, przez wzgląd na twoje imię przebacz moją nieprawość, bo jest wielka.” (Ps 25,11).

ZASTOSOWANIE DRUGIE. Słowo zachęty.

Przejdę teraz do zachęcenia biednych, kuszonych i przygnębionych dusz, aby modliły się do Boga przez Chrystusa. Chociaż wszelka modlitwa, która jest akceptowana przez Boga w odniesieniu do życia wiecznego musi być zaniesiona w Duchu Świętym, bo tylko On wstawia się za nami według woli Bożej (Rzym 8,27), to jednak pomimo tego, że wiele biednych dusz posiada Ducha Świętego działającego w ich sercach i pobudzającego ich do modlitwy do Boga o miłosierdzie, z powodu niewiary nie modlą się, bo chwilowo nie mogą uwierzyć, że są dziećmi

Bożymi w których Bóg ma upodobanie. Dlatego ponieważ prawda łaski Bożej może być w nich, zachęcę ich przez podanie poniższych szczegółów.

1. Werset w ewangelii Łukasza 11,8 jest bardzo zachęcający dla biednych dusz, które łakną Pana Jezusa Chrystusa. Wersety 5-7 mówią o człowieku, który poszedł do przyjaciela pożyczyć trzy chleby, na początku, przyjaciel odmówił mu, ale potem na skutek natręctwa, wstał i dał mu. Co oznacza, że chociaż biedne dusze z powodu słabości ich wiary nie widzą, że są przyjaciółmi Bożymi nie powinny nigdy przestać prosić, szukać i stukać do Bożych drzwi po miłosierdzie. Chrystus powiedział „Chociażby nie wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje.” Biedny czytelniku! Być może wołasz, że Bóg nie zważa na ciebie i nie wiesz, że jesteś Jego przyjacielem, ale uważasz, że jesteś wrogiem w twoim sercu z powodu niegodziwości tkwiącej w twoim sercu (Kol 1,21); i być może sądzisz, że Bóg nie chce, żebyś Go kłopotał i nie chce ci dać tego co potrzebujesz, tak jak w tej przypowieści, lecz ja powiadam ci kontynuuj pukanie, wołanie i narzekanie nad sobą, gdyż „Chociażby nie wstał i nie dał ci dlatego, że jesteś jego przyjacielem, jednak z powodu twojej natarczywości wstanie i da tobie, ile potrzebujesz.” Podobną przypowieść Pan Jezus mówi w ewangelii Łukasza w 18 rozdziale o niesprawiedliwym sędzi i biednej wdowie, jej naprzykrzanie się przekonało sędziego, by jej pomógł. Moje doświadczenie wskazuje mi, iż nic tak bardzo nie przekonuje Boga, aby pomógł ludziom jak naprzykrzanie się. Czy tak samo nie jest z żebrakami, którzy pukają do twoich drzwi, drogi czytelniku? Chociaż na początku nie chcesz im dać nic, to jednak ponieważ naprzykrzają się tobie idąc za tobą i jęcząc dasz im na odczepnego to co chcą. Idź i czyn podobnie w modlitwach do Boga. Naprzykrzanie się jest przekonującym motywem dla Boga, jeśli będziesz się tak stale modlił, to w końcu wstanie i da ci to czego potrzebujesz (Łuk 11,8).

2. Inną zachętą dla biednych, drżących przekonanych o swoich grzechach dusz jest rozważenie miejsca z którego wszechmocny Bóg słucha prośb i modlitw biednych stworzeń, a tym miejscem jest „Tron łaski” (Heb 4,16), a ściślej mówiąc „Przebłagalnia” (Wyj 25:22). Co oznacza, że w czasach ewangelii Bóg zajął miejsce na tronie łaski i stamtąd udziela miłosierdzia i przebaczenia; i stamtąd zamierza słuchać grzesznika i komunikować się z nim „Tam będę się z tobą spotykać i sponad przebłagalni.... będę z tobą rozmawiać.” (Wyj 25,22). Biedne dusze! Posiadają inklinację do przyjmowania negatywnych myśli o Bogu i Jego postępowaniu wobec nich i wnioskuje, że Bóg nie zważa na nich, podczas gdy On zasiadł na przebłagalni w celu słuchania i zważania na modlitwy biednych stworzeń. Gdyby powiedział pokutującemu grzesznikowi, że będzie z nim rozmawiał z tronu sądu, to wtedy taki grzesznik zadrżałby i uciekł sprzed oblicza Bożego. Ale ponieważ Bóg powiedział, że będzie słuchał i rozmawiał z pokutującymi grzesznikami z tronu łaski, z przebłagalni, to powinno zachęcić nas, abyśmy mieli nadzieję. „Przystąpmy tedy z ufnością odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.” (Heb 4,16).

3. Inną zachętą do wytrwania w modlitwie ku Bogu jest obecność Pana Jezusa Chrystusa przy przebłagalni, którą stale skrapia ją swoją krwią (Heb 12,24). Gdy Arcykapłan w Starym Testamencie miał wejść do miejsca najświętszego, gdzie znajdowała się przebłagalnia, nie wolno mu tam było wejść bez krwi (Heb 9,7).

Dlaczego tak było? Ponieważ, chociaż Bóg zasiadał na Przebłagalni to był doskonale sprawiedliwy jak i miłosierny. Krew miała zatrzymać wywarcie pomsty przez sprawiedliwość Bożą

na osobach, które były objęte wstawiennictwem Arcykapłana (Kpł 16,13-17). Oznacza to, że cała twoja niegodziwość, która może przeszkodzić ci w przyjściu do Boga przez Chrystusa, po miłosierdzie jest usunięta. Wołasz, drogi czytelniku, że jesteś grzeszny i dlatego Bóg nie będzie zważał na twoje modlitwy; jest to prawdą, tylko gdy znajdujesz upodobanie w swojej nieprawości i przychodzisz do Boga nieszczerze. Ale jeśli z poczucia własnej niegodziwości wylewasz swoje serce przed Bogiem, szczerze pragnąc być zbawionym z poczucia winy i oczyszczony z brudu grzechu, z całego swego serca; nie bój się, twoja niegodziwość nie spowoduje, że Bóg zatka swoje uszy przed słuchaniem ciebie. Wartość krwi Chrystusa, którą kropi się przebłagalnię zatrzymuje działanie sprawiedliwości i otwiera wrota miłosierdzia Bożego, którym Bóg ciebie obdaruje. Masz teraz możliwość wejść do miejsca najświętszego przez krew Jezusa drogą nową i żywą (Heb 10,19-20). Teraz możesz tam wejść i nie umrzesz za swoje grzechy.

Poza tym, znajduje się tam też Pan Jezus Chrystus nie tylko aby skropić Przebłagalnię swoją krwią, ale aby i jego krew przemawiała. Bóg ogłosił: „Gdy bowiem ujrzę krew, ominę was i nie dotknie was plaga zniszczenia, gdy będę zabijał w ziemi Egiptu.” (Wyd 12:13).

Nie będę przedłużał mojej wypowiedzi, aby nie nużyć cię czytelniku, powiem tylko: bądź roztropny i pokorny; idź do Boga Ojca w imieniu Syna i powiedz mu z pomocą Ducha Świętego jak się mają twoje sprawy, a odczujesz korzyść z modlenia się w Duchu i rozumem.

ZASTOSOWANIE TRZECIE. Słowo napomnienia.

1. Słowo napomnienia należy się tym, którzy w ogóle się nie modlą. Apostoł mówi, że modli się i tak postępują wszyscy chrześcijanie. Zatem, ci którzy w ogóle się nie modlą nie są chrześcijanami. Pismo mówi, że każdy, kto jest sprawiedliwy będzie się modlił (Ps 32,6). Zatem ci co się nie modlą są niegodziwi. Jakub otrzymał imię Izrael poprzez zmaganie się z Bogiem (Rdz 32). I wszyscy jego potomkowie noszą te imię wraz z nim (Gal 6,16). Natomiast ludzie którzy zapominają modlitwy, którzy nie wzywają imienia Pańskiego są pod gniewem Bożym „Wylej swoją zapalczywość na te narody, które cię nie znają, i na rody, które nie wzywają twego imienia.” (Jer 10,25). Jak ci się to podoba, człowieku, który nie wylewasz swego serca przed Bogiem; który idziesz spać jak pies, a wstajesz jak świnia lub pijus i zapominasz wołać do Boga o łaskę? Co uczynisz, gdy wylądujesz potępiony w piekle, ponieważ nie chciałeś prosić Boga o Niebo? Kto będzie smucił się nad twoim nieszczęściem, które cię dopadnie za to, że nie uważałeś miłosierdzia Bożego za warte proszenia? Powiadam tobie, że kruki, psy i inne zwierzęta powstaną na sądzie wraz z tobą i spowodują twoje potępienie, ponieważ one wydawały różne dźwięki wołając do Boga o jedzenie, gdy były głodne, a ty nie miałeś serca, aby poprosić Go o Niebo, aby uniknąć wylądowania w piekle na zawsze.

2. Słowo napomnienia należy się również tym, którzy szydzą, gardzą i bagatelizują Ducha Świętego i modlitwę w tym Duchu. Co zrobią, gdy Bóg zażąda zdania sprawy z tych rzeczy? My w Anglii uważamy za zdradę stanu, jeśli ktoś powie słowo przeciw królowi, ba, drżymy na myśl o zrobieniu tego; a jednak niektórzy nie boją się bluźnić Duchowi Boga. Czy można igrać z Bogiem? Czy Jego kara nie dosięgnie takich ludzi? Czy Bóg dał Swego Ducha Świętego do serc swych wybranych, aby szydzić z Niego? Czy tak należy służyć Bogu? Czy to wskazuje na reformę w łonie twojego kościoła? Czy też na niereformalnych potępieńców? Jakże to straszne, czy tacy ludzie nie mogą zadowolić się byciem potępionymi za popełnienie grzechów przeciwko Prawu, ale jeszcze grzeszą przeciwko Duchowi Świętemu?

Czy musi Święty, nieskalany Duch Łaski, będący naturą Bożą, obietnicą Chrystusa, Pocieszyciel wierzących, bez którego, nikt nie może służyć prawidłowo Bogu Ojcu, być treścią waszych kpin, szyderstw i naśmiewania się? Jeśli Bóg wrzucił Koracha i jego zgraję wprost do piekła, za szemranie przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, to czy myślicie że ludzie którzy szydzą z Ducha Świętego unikną kary? (Li 16; Heb 10,29). Czy nie czytaliście co Bóg uczynił Ananiaszowi i Szafirze za skłamanie przeciw Duchowi Świętemu? (Dz 5,1-8). Jaką naganę otrzymał Szymon Mag niewłaściwe myślenie o Duchu Świętym? (Dz 8,18-22). A czy wy, którzy szalejecie i przeciwstawiacie się urzędowi, służbie i pomocy, którą Duch Święty daje prawdziwie wierzącym, myślicie, że nie dopadnie was pomsta Boża? (Mat 12,31; Mar 3,28-30). Straszną rzeczą jest znieważanie Ducha Łaski.

3. Jak przeznaczeniem ludzi, którzy otwarcie bluźnią Duchowi Świętemu kpiąc i naśmiewając się z jego urzędu i służby, jest piekło, to samo dopadnie też was, którzy przeciwstawiacie się Duchowi modlitwy poprzez wymyślanie ludzkich form modlitwy. Promujecie starą sztukę złego wywyższającą tradycje i wymysły ludzkie kosztem mocy i Ducha modlitwy. Jest to taki sam grzech jak przekłeta obrzydliwość Jeroboama za pomocą której powstrzymał Izraela od chodzenia do Jeruzalemu i tam oddawania Bogu czci według Pisma, co spowodowało taki gniew Boży, że do dzisiejszego dnia nie został załagodzony (1 Król 12,26-33). Można pomyśleć, że sądy Boże, które spadały na obłudników w dawnych czasach, spowodują, że ludzie, którzy o tym czytają w Biblii będą bali się popełnić te same grzechy. A jednak niektórzy wykształceni doktorowie teologii w naszych czasach nie przyjmują ostrzeżenia, które spadło na innych, lecz popełniają te same grzechy co ich poprzednicy, ustanawiając tradycje i wymysły ludzkie w odniesieniu do modlitwy, których ani nie nakazał robić ani nie pochwałił Bóg. Mało tego ci, którzy nie chcą być posłuszni tym zarządzeniom ludzkim są wyganiani z kraju lub zabijani.

Czy Bóg nakazał, aby kler robił takie rzeczy? Jeśli tak, to proszę pokazać w którym miejscu Pisma? Jeśli nie, czego jestem pewien, to jakie przekłete zuchwalstwo tkwiące w papieżu, biskupach, etc. skłoniło ich do nakazywania, wymyślenia i używania różnych form modlitw w oddawaniu czci Bogu, których Bóg nie nakazał czynić? Co więcej, namiastki duchowych modlitw w Duchu Świętym są uważane za prawdziwe oddawanie czci Bogu w Duchu Świętym i to pomimo tego, że zawierają w sobie tylko wymysły ludzkie, ale nie będę ich wymieniał szczegółowo bo opisane są w innych dziełach przez pobożnych ludzi. A chociaż prawdziwie wierzący ludzie żyją spokojnie, ale z powodu sumienia nie uznają takich wymyślonych form modlitw, których Bóg nigdy nie nakazał, za oddawanie czci Bogu, to tacy ludzie są uważani za kłótliwych, zwodzicieli, pograżonych w błędzie heretyków i przynoszących ujmę kościołowi. Jaki będzie owoc tych rzeczy, gdy odrzuca się doktrynę Bożą a w jej miejsce przyjmuje się tradycje ludzkie? Tak odrzuca się Ducha modlitwy, a narzuca wymyśloną formę; Duch jest poniżony a forma wywyższona; ci którzy modlą się w Duchu Świętym, chociaż są pokorni i święci są uważani za fanatyków, a ci, którzy modlą się tylko pustą formą uważani są za pobożnych! A co zwolennicy takiej praktyki powiedzą na wersekt Biblijny, który nakazuje, aby Kościół unikał ludzi, którzy przybierają pozór pobożności, ale wyrzekają się jej mocy (2 Tym 3,5). Gdyż łatwo jest udowodnić, że ci, którzy promują formę modlitwy wymyśloną przez ludzi czynią to kosztem Ducha modlitwy. Gdyż ci, którzy promują używanie Modlitewnika ponad Ducha modlitwy, promują wymyśloną formę ludzką ponad Ducha Świętego. Tacy ludzie wykluczają, lub pragną wykluczyć prawdziwie wierzących modlących się w

Duchu Świętym, podczas gdy sami witają i przyjmują tych, którzy modlą się pustą formą wymyśloną przez ludzi, tylko z takiego powodu.

Popatrzmy na więzienia i piwiarnie w Anglii, jestem pewien, że ci którzy są za modleniem się w Duchu Świętym są w więzieniu, a ci, którzy są za formą znajdują się w piwiarniach. Prześladowanie ujawnia się także przez uciszanie kaznodziejów Bożych, potężnie obdarzonych Duchem modlitwy, gdy zgodnie z sumieniem nie zgadzają się na używanie modlitewnika na nabożeństwach. Jeśli przymuszanie do używania modlitewnika podczas nabożeństwa nie jest wywyższaniem modlitewnika ponad modlitwy w Duchu Świętym i głoszenie Słowa Bożego, to nie mam racji, jeśli jednak mam, a jestem tego pewien, to niech Bóg w swoim miłosierdziu zwróci serca ludzi do szukania Ducha Świętego i jego mocy, aby wylewać swoje dusze przed Bogiem, według Pisma. Niech mi tylko będzie wolno wskazać na smutny znak jakim jest fakt, że najbardziej wspaniała część oddawania czci Bogu staje się Antychrześcijańska posiadając w sobie wymysły i tradycje ludzkie i jest narzucana przez prześladowania.

ZAKOŃCZENIE

Zakończę moją książeczkę poprzez udzielenie rady wszystkim prawdziwie wierzącym. 1. Wiedźcie, że jak tylko znajdziecie się na drodze Bożej to na pewno spotkacie się z pokuszeniami i prześladowaniami. 2. Dlatego oczekujcie ich już pierwszego dnia, gdy przyłączycie się do kongregacji prawdziwie wierzących. 3. Gdy nadejdą pokusy i prześladowania, błagajcie Boga, by was przez nie przeprowadził. 4. Pilnujcie bardzo swoich własnych serc, aby was nie zwiodły jeśli chodzi o dowody, że idziecie do Nieba, oraz w chodzeniu za Bogiem na tym świecie. 5. Strzeżcie się pochlebstw fałszywych braci. 6. Pilnujcie się, aby żyć mocą prawdy. 7. Najbardziej szukajcie rzeczy niewidzialnych. 8. Strzeżcie się nawet najmniejszych grzechów. 9. Trzymajcie się obietnic Bożych całym sercem. 10. Odnawiajcie wyznanie wiary w krew Chrystusa. 11. Rozważcie sobie co dobrego czyni wasze pokolenie dla Boga. 12. Starajcie się biec z pierwszymi w tej pracy.